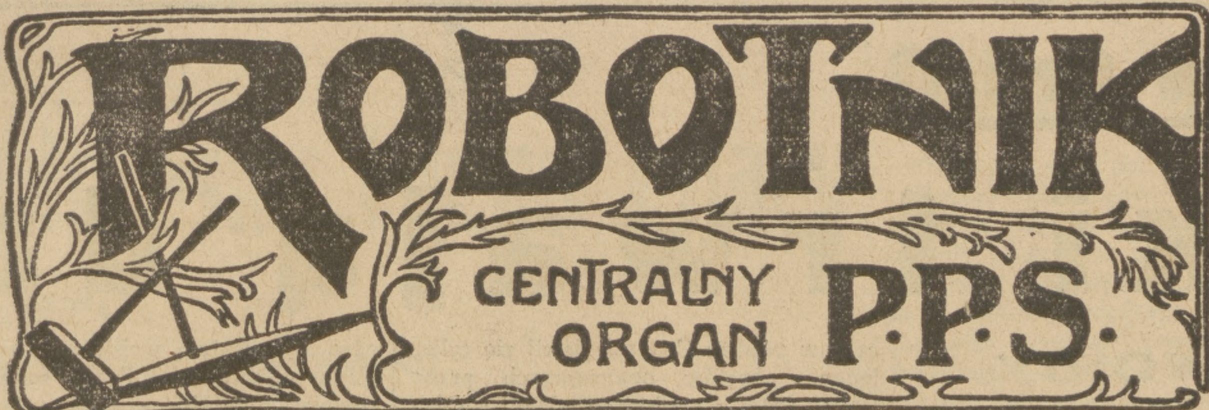
Nr. 76 (6151) Cz WARSZAWA, PIĄTEK 8 MARCA 1935 r. Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Ogł. zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Przeciwko planom konstytucyjnym B.B.W.R.

Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego w sejmowej Komisji Konstytucyjnej

Stanowisko nasze wobec Konstytucji BBWR sformułował wczoraj na posiedzeniu sejmowej Komisji Konstytucyjnej tow Kazimierz Czapiński. Mowę jego podajemy w brzmieniu możliwie dokładnem. Przebieg posiedzenia Komisji na str. 2-ej. *Red.*

REAKCYJNY ELABORAT

Mówca socjalistyczny oświadcza na wstępie, iż nowa „Konstytucja" taka, jaką wyszła ona z Senatu, jest **elaboratem reakcyjnym, odsuwającym lud od rzeczywistego wpływu na rządy w państwie,** zawierającym pewne pierwiastki faszystowskie, szkodliwym dla ludu i dla państwa. Wypowiadamy się stanowczo przeciwko temu projektowi.

Omawiając pierwsze 10 artykułów, mówca oświadcza, iż są to napuszone frazesy, deklaracje i puste moralizatorstwo. Ciekawe jednak, że ten zasadniczy „dekalog", o którym prof. Makarewicz powiedział, iż „brzmią w nim fanfary państwa totalnego", nie zawiera ani wyraźnego stwierdzenia, że Polska jest **Rzeczypospolitą,** ani też, że **naród jest źródłem władzy.** Dużo natomiast mówi się o „państwie". W danym wypadku to słowo jest **pseudonimem,** za którym kryją się klasowe interesy klas posiadających oraz interes rządzącej partji. Faszyzm wszędzie przykrywa się pseudonimem „państwa". Wystarczy przypomnieć chociażby art. 1 włoskiej faszystowskiej „karty pracy". Mówca analizuje ewolucję współczesnego państwa i wykazuje, jak idea państwa „autoratywnego" powstaje w rezultacie: 1) rosnącej bojaźni burżuazji wobec klasy robotniczej, 2) potrzeby kapitalistów zasiągnięcia pomocy ze środków państwowych w dobie kryzysu. Mówca wśród śmiechu opozycji przytacza opublikowany w „Wiadomościach Literackich" fakt przerobienia wiersza Konopnickiej w śpiewniku dla młodzieży szkolnej — oczywista, ze względu na dobro „państwa"...

W polemice z prof. Winiarskim (Str. Nar.) mówca oświadcza, że „katolicyzm" nie jest żadnem kryterjum dla Konstytucji, albowiem encyklika „Quadragesimo Anno" stanęło na gruncie faszystowskiego ustroju korporacyjnego, a „katolicka" Austrja zaprowadziła faszystowskie „państwo stanowe".

PROJEKT BB. A DEMOKRACJA

Referent p. Car dowodzi, że nowa Konstytucja jest przecież „demokratyczną". Ale głównemi kryterjami demokratyczności są: 1) wolność obywatelska, 2) równy udział wszystkich obywateli w rządzeniu krajem. Wolność — powiada prof. Barthelemy w swej ostatniej książce „Znaczenie wolności" — jest przedewszystkiem równowagą pomiędzy państwem, a prawami jednostki. Tymczasem nowa „Konstytucja" ogranicza prawa obywatelskie do minimum. Wolność zgromadzeń i koalicji znikła zupełnie. Inne swobody: słowa, zrzeszeń i sumienia zostały przeniesione do deklaratywnego dekalogu i ograniczone rozmaitemi zastrzeżeniami. Konstytucja stanowa austrjacka (faszystowska) również „uznaje" taką „wolność" z różnemi zastrzeżeniami.

Przy tej sposobności mówca podkreśla, iż w nowej Konstytucji ustęp o opiece nad pracą został osłabiony, zupełnie zaś znikły **prawo do ubezpieczenia, opieka nad dziećmi i młodzieżą, zakaz nocnej pracy kobiet, bezpłatna szkoła itd.** Jest to wszystko charakterystyczne dla klasowej treści nowej „Konstytucji".

Drugą cechą demokracji jest równy udział wszystkich w rządzeniu krajem. Otóż wedle nowej „Konstytucji" rola Sejmu ludowego została sprowadzona **niemal do zera.** Na pierwszem miejscu stanęła **ogromnie powiększona władza prezydenta.** Prezydent bez Sejmu wypowiada wojnę; na rok może zawiesić ustawy uchwalone przez Sejm i Senat; mianuje ⅓ część Senatu; mianuje członków Trybunału Stanu; ma rozszerzone prawo dekretowania ustaw; ma ogromnie ułatwiony sposób zmiany Konstytucji i t. p. Natomiast rola Sejmu jest uszczuplona ogromnie: nie może obecnie wyppowiadać votum nieufności Rządowi bez Senatu; dla odrzucenia poprawek Senatu potrzeba $^{3}/_{5}$ i t. d. W rezultacie Sejm formalnie pozostaje, ale nie będzie odgrywał żadnej istotnej roli.

Z demokracji nie zostało prawie nic. „Konstytucja" przybiera charakter monarchistyczny. Biurokracja uzyskuje olbrzymią władzę. Nie posuwamy się tylko tak daleko, jak hitlerowska ustawa o upoważnieniach z marca 1933 r., która nadaje Rządowi prawa ustawodawcze — nawet wbrew Konstytpcji...

NIEUNIKNIONE KONFLIKTY

Rezultaty tej reakcyjnej Konstytucji? Przedewszystkiem — będzie ona źródłem nieskończonych **konfliktów.** Pierwszy konflikt — z mniejszościami narodowemi, które wedle nowej „Konstytucji" tracą znaczną część swych praw. Drugi konflikt — z osobą, która ma być prezydentem i dźwigać ogromny zakres praw. Gdzie znajdziecie taką osobę? A trzeci konflikt — najważniejszy, to konflikt antydemokratycznej Konstytucji z ludem. Min. Poniatowski mówi, w jakiem strasznem położeniu jest wieś, a po miastach mamy nędzę i ponad 500 tysięcy bezrobotnych. Czy w takim momencie ma się jeszcze odbierać temu ludowi prawa?

Inną konsekwencją nowej „Konstytucji" jest niewątpliwie **osłabienie państwa,** gdyż silny Rząd nie jest jeszcze silnem państwem.

Ukrytym kluczem do całej tej zmiany Konstytucji jest „sanacyjna" potrzeba **utrwalenia rządów jednopartyjnych.** W Niemczech monopartyjne rządy są utrwalane zapomocą państwa totalnego; w Polsce zostawiane są pewne pozory, pewne resztki, ale treść zmierza ku temu samemu — utrwaleniu rządów rządzącej grupy. W tej monoparyjności tkwi także **interes klasy posiadającej** (nie darmo konserwa była akuszerką nowej „Konstytucji" w Senacie), bo odsunięcie ludu od wpływów jest zarazem wygraną klas posiadających.

SZWARCOWANIE

Mówca omawia także formalną stronę rzeczy. Jak można uchwalać Konstytucję, w której niewiadomo, jak ma być ukształtowany Senat? Jak można uchwalać Konstytucję, w której niewiadomą jest struktura głównych instytucyj państwowych? Czy można uchwalać jakieś „X", jakąś niewiadomą? Sprzeciwia się to podstawom obecnej Konstytucji marcowej. Druga rzecz formalna — to **znane nielegalne przeszwarcowanie projektu Konstytucji w Sejmie.** Trzecia rzecz — to projektowane podobno uchwalenie projektu senackiego zwykłą większością wbrew postanowieniom Konstytucji. Czy nowa Konstytucja, obciążona takiemi trzema błędami formalnemi, będzie miała jakieś znaczenie i powagę? Co na to powie społeczeństwo?

Mówca kończy oświadczeniem, że **stronnictwo socjalistyczne będzie z całą bezwzględnością walczyło przeciwko reakcyjnemu projektowi Konstytucji,** pozbawiającemu lud znacznej części praw i odsuwającemu go od istotnej roli w państwie!

Dziś od godz. 10 r. zwłoki tow. Aleksandra Dębskiego będą wystawione w gmachu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie
Tam będziemy Go żegnali

Aleksander DĘBSKI

senator Rzeczypospolitej,

członek pierwszej polskiej gminy socjalistycznej w Petersburgu, działacz Pierwszego „Proletarjatu", jeden z założycieli Polskiej Partji Socjalistycznej, organizator polskiego ruchu niepodległościowego w Stanach Zjednoczonych w dobie wojny światowej,

wierny do końca towarzysz naszej pracy i walki.

Zmarł w Warszawie w dn. 6 marca w 79 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 marca o godz. 2 m. 30 pp. z przed gmachu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, na cmentarz powązkowski.

RADA NACZELNA i C.K.W. POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w POLSCE
ZWIĄZEK PARLAMENTARNY POLSKICH SOCJALISTÓW
TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO
ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.
CZERWONE HARCERSTWO T. U. R.
ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI
ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH.

Wojna domowa w Grecji

Walki trwają dalej

Raporty ministra wojny

Minister wojny gen. Kondylis nadesłał prezydentowi Tsaldarisowie sprawozdanie z operacyj przeciwko powstańcom we Wschodniej Macedonji. W środę popołudniu wojska rządowe miały rozpocząć energiczną akcję. **Na przeszkodzie stnęła nagła zmiana pogody.** Obecnie panuje mgła, która **zupełnie uniemożliwia wykonanie manewrów, które miały na celu otoczenie wojsk gen. Kamenosa.** Z chwilą zmiany warunków atmosferycznych **akcja** będzie wszczęta niezwłocznie. Minister wojny dodaje w swem sprawozdaniu do prezesa rady ministrów, iż jest „głęboko wzruszony entuzjastycznem poparciem ze strony ludności oraz poświęceniem i oddaniem się żołnierzy".

Pomimo złej pogody 20 aeroplanów pod dowództwem Kondylisa wykonało szereg lotów obserwacyjnych w celu ustalenia pozycyj wojsk powstańczych. Samoloty pomimo bardzo małego pola widzenia doskonale wywiązały się ze swego zadania (tak przynajmniej twierdzi Kondylis).

***

Wczoraj Kondylis nadesłał z Salonik następującą drugą depeszę: Pomimo ostrej zimy ruch wojska na front trwa bez przerwy. Zaopatrywanie wojska w żywność nie napotyka na żadne przeszkody. Niepogoda zaczęła ustępować. Samoloty dokonały kilkakrotnie lotów. Nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo samoloty zbliżyły się do Seres, obniżając swój lot do wysokości 20 mtr. i zbombardowały koszary i dworzec w Cavalli i w Seresie, wywołując niebywałe zamieszanie wśród powstańców. (Kondylis zapomniał, że w poprzednim komunikacie **rządowym stwierdził, że Seres jest w rękach wojsk rządowych**).

W dalszym ciągu depeszy Kondylis przedstawia sytuację powstńców, jako beznadziejną. W wojsku powstańczem panuje zamęt i brak dyscypliny. Dziś, jeżeli pozwoli na to pogoda, wojska rządowe rozpoczną ofensywę i rozproszą powstańców. Zlikwidowanie powstańców — kończy Kondylis jest obecnie już tylko kwestją czasu.

***

W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi generał Kondylis oświadczył, iż powstańcy nie powinni liczyć na pomoc części zbuntowanej floty. Dotychczas w pobliżu Czayezi zjawił się tylko jeden z okrętów opanowanych przez powstańców, ale wkrótce oddalił się dając dwa ślepe strzały. Kondylis podkreślił, iż nic nie może uratować powstańców. Zwycięstwo wojsk rządowych nie ulega wątpliwości. Rząd rozporządza również flotą, która rozpoczęła już akcję. (PAT).

Gen. Kondylis mija się z prawdą

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Białogrodu, że według informacyj tamtejszych dzienników, położenie w Grecji w ciągu ostatniej doby nie uległo zmianie. Gen. Kondylis, naczelny dowódca wojsk rządowych, waha się jakoby z rozpoczęciem decydującej bitwy.

Dziennik „Politika" twierdzi, że POWSTAŃCY ROZPORZADZAJĄ ZNACZNEMI ZAPASAMI BRONI I AMUNICJI, GDYŻ W ICH RECE DOSTAŁY SIĘ BOGATO ZAOPATRZONE ARSENAŁY W SERES, KAWALLI i DEDEAGACZU. Wielu zmobilizowanych rezerwistów oddziały rządowe odsyłają spowrotem, uważając ich za niepewnych. Venizelos prowadzi również energiczną **akcję werbunkową przeciwko Rządowi. W Atenach rozrzucono wielkie ilości odezw, wzywających ludność do wystąpienia przeciwko Rządowi. Jakkolwiek ze strony oficjalnej twierdzą, że flota, którą rozporządzają powstańcy jest niezdolna do akcji, gdyż okrętom brak węgla, oczekiwany jest w najbliższej przyszłości atak na Saloniki. Według prywatnych wiadomości, okręty znajdują się już w drodze do Salonik, przyczem 1 torpedowiec zbliżył się do portu salonickiego i dał kilka strzałów do miasta, poczem jednak znowu się oddalił. Okręty powstańcze ciągną za sobą kilka statków pasażerskich, które zatrzymały po drodze. ((PAT).**

Powstańcy wyparli wojska rządowe z szeregu miast

Wiedeński „Telegraph" donosi z Gjewgeli na granicy jugosłowiańsko-greckiej, że wbrew doniesieniom oficjalnym, sytuacja w Grecji przedstawia się w dalszym ciągu bardzo krytycznie. Uchodźcy w Tracji twierdzą, że powstańcy znowu wyparli wojsko rządowe z miasta Seres. Także w miejscowości Drama walki trwają dalej. W Larisie powstańcy objęli zarząd miasta i ustanowili nowego prefekta i burmistrza.

Losy powstania

Z Aten donoszą, że według zapewnień z kół rządowych los **powstania** rozstrzygnie się w ciągu najbliższych dni. Rząd dąży do szybkiego zlikwidowania główniejszych ośrodków akcji powstańczej, obawiając się, że przedłużenie walki mogłoby ujemnie wpłynąć na nastroje ludności. W czwartek wysłano przeciw zbuntowanym okrętom wojennym nową zwiększoną eskadrę lotniczą. Jednocześnie dwie łodzie podwodne, których załoga została wierna rządowi, otrzymały polecenie wyruszenia na morze i storpedowania zbuntowanych statków. (ATE).

W cieśninach tureckich

Władze tureckie zatrzymały 5 parowców greckich, które chciały przejechać przez Bosfor. Zachodzi podejrzenie, iż parowce te miały zaopatrzyć w żywność i w węgiel powstańców. Jeden z parowców jest własnością rodziny Venizelosa.

Okręty wyjeżdżające ze Stambułu odmawiają przyjmowania na pokład pasażerów, pragnących udać się do Grecji.

Krążownik „Aweroff"

„Zatopiony" przez... komunikaty urzędowe krążownik powstańczy „Aweroff" zarzucił kotwicę w porcie Mytilene na wyspie Lesbos i wysadził marynarzy, którzy zajęli miasto. ((PAT).

„Szczęście Luizy"

W związku z procesem kopalni „Szczęście Luizy" rozeszła się w Katowicach pogłoska, że odwołanie przeciwko ogłoszeniu upadłości kopalni zostało przez Sąd Apelacyjny odrzucone. Potwierdzenia tej wiadomości narazie brak.

Rada zakładowa postanowiła w związku z tem odbyć naradę ze strajkującymi, celem zajęcia dalszego stanowiska.

Jak słychać dalej, dzierżawcy kopalni poza plecami robotników pertraktują z Konwencją Węglową, celem odstąpienia licencji kopalni Konwencji Węglowej.

Strajk trwa narazie dalej.

***

NA STR. 3-ej ZAMIESZCZAMY REPORTAŻ O STANIE RZECZY W KOPALNI.

O wykonanie umowy
w salinach państwowych

W sprawie niewykonania umowy w salinach Bochni i Wieliczki interwenjował wczoraj u dyrektora Monopolu Solnego, p. Wałacha, sekretarz C. Z. G. tow. Stańczyk.

Po przedstawieniu skarg robotników, dyr. Wałach oświadczył, że już polecił usunąć pewne niedopatrzenia przy wprowadzaniu nowej umowy, dalsze zaś skargi roboników rozpatrzy i wyjaśni delegowany na miejsce przedstawiciel Gen. Dyrekcji.

„Sanacyjna" konstytucja w komisji sejmowej

Wczoraj Komisja Konstytucyjna Sejmu kontynuowała dyskusję nad projektem konstytucji, który wrócił już z Senatu do Sejmu

Przemówienie tow. Czapińskiego podajemy osobno, tu zaś streszczamy tylko przemówienia przedstawicieli innych klubów poselskich, podając ważniejsze argumenty, przemawiające przeciw samej istocie projektu, jak i przeciw sposobom uchwalenia go przez „sanacyjne" większości Izb.

Pos. Winiarski (Kl. Nar.) sądzi, że gdyby obowiazująca obecnie Konstytucja była istotnie przestrzegana, to nie byłoby powodu na nią narzekać. Głosowanie za odrzuceniem poprawek Senatu wcale nie uważa za powrót do tekstu sejmowego, gdyż uważa go wogóle za niebywały. Wadą projektu jest, że utrwala stan walki w społeczeństwie.

Przeciw projektowi wypowiada się także pos. Jankowski z klubu N. P. R.

STANOWISKO UKRAIŃCÓW.

Pos. Zahajkiewicz podkreśla paradoksalność sytuacji, jeżeli odrzuci się poprawki Senatu. Pozostanie projekt sejmowy, który nie jest ustawą, lecz luźnemi tezami. W Polsce układ stosunków nie dał Ukraińcom prawa do samostanowienia, jednak wszystkie państwa Ententy stwierdziły, że Ukraińcom w Polsce należy się autonomja. Polska zaciągnęła w tym duchu zobowiązania międzynarodowe. Żąda włączenia do konstytucji postanowienia, przyznającego Ukraińcom autonomii terytorjalnej z własnym sejmem, rządem sądownictwem, szkolnictwem i terytorjalną siłą zbrojną.

NIECHLUJNA ROBOTA.

Pos. Stan. Stroński zwraca uwagę na stale używany przez referenta projektu zwrot: „My zrobiliśmy, my mówiliśmy" itp. Pan Car w obradach Senatu udziału nie brał, więc chodzi chyba o Blok Bezpartyjny. Mówca wykazuje długi szereg błędów zarówno stylistycznych, jak i logicznych w opracowanym przez BB projekcie. Mówca powiada:

> „Odrazu w pierwszem zdaniu art. 1 było: „Państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich *jego* obywateli" W Senacie wyraz „jego" został skreślony. P. Car przyznał, że to może być usunięte. Nie „może", lecz musi Nie można powiedzieć, że „ojciec jest opiekunem wszystkich jego dzieci", tylko swoich dzieci, bo gdyby „jego", to szłoby już zadaleko. Po przeczytaniu więc tego pierwszego zdania w pierwszym artykule, należało już cały projekt odesłać. W tymże artykule, w końcowym ustępie, jest powiedziane, że pokolenie odpowiada swoim honorem i swojem imieniem. Konia z rzędem temu, kto wie, co to jest imię pokolenia. W „Gazecie Polskiej", w sprawozdaniu z obrad Senatu, uczciwy zecer zmienił to na „honorem i mieniem". To była zrozumiała i rozsądna poprawka do konstytucji".

Pos. Stroński uważa, że konstytucja to nie list miłosny i musi być starannie opracowana. W konkluzji dochodzi do wniosku, że jest to niechlujna robota.

WYMAGANE DWIE TRZECIE GŁOSÓW.

Dalej mówca przechodzi do sposobu załatwiania poparwek senackich przez Sejm i powiada:

> „A teraz co się tyczy sposobu traktowania tych zmian w Sejmie. Tylko to może być nowem brzmieniem konstytucji lub jakąkolwiek zmianą w tekście konstytucji, co miało za sobą 2/3 głosów, zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. Ten przepis jest jasny. Tymczasem teraz stan rzeczy jest taki, że mamy niektóre przepisy, za któremi była rzekomo większość 2/3 w Sejmie, inne, za któremi była większość 2/3 Senatu, wreszcie, w myśl art. 63 projektu mamy wyliczone w nim artykuły konstytucji marcowej, które zachowują swą moc. Oto są skutki postępowania ustawodawczego nieprawnego. Sytuacja jest teraz tak zagmatwana, że niema już innego wyjścia, jak zacząć wszystko nanowo. Dlatego też za niczem z tego, co nam przedłożono, głosować nie możemy".

***

Po przerwie przemawiali pp. Czernicki (Kl. Lud.) i Komarnicki (Kl. Nar.), obydwaj ostro przeciwko projektowi.

ś. p.

ALEKSANDER DĘBSKI

Senator Rzeczypospolitej Polskiej,
Działacz socjalistyczny i niepodległościowy, odznaczony krzyżem legjonowym i krzyżem niepodległości z mieczami

zmarł dnia 6-go marca 1935 r. w 79 roku życia

Wyprowadzenie zwłok z domu Związku Zawodowego Kolejarzy, ul. Czerw. Krzyża 20, na cmentarz Powązkowski odbędzie się w sobotę dnia 9-go marca, o godz. 2.30 p. p. o czem zawiadamia

Rodzina

ALEKSANDER DĘBSKI

Senator Rzeczypospolitej Polskiej
Członek Stow. b. więźniów Politycznych,
Członek Pierwszego Proletarjatu
Jeden z założycieli P. P. S.

ZMARŁ w DNIU 6-tym MARCA b.r. w WIEKU 79 LAT

Wyprowadzenie ciała na cmentarz Powązkowski z domu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, gdzie zwłoki począwszy od 8 b.m. będą wystawione dla złożenia hołdu, odbędzie się dn. 9 b.m. o g. 2.30 p.p.

Do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie wzywa

Zarząd Główny Stowarzyszenia b. więźniów politycznych

W Chodzieży znowu strajk

W Chodzieży, w fabryce M. Mańczaka, wybuchł znowu strajk.

Spółka dzierżawna, po przegranym strajku przypuściła atak na Związek Chemiczny. W tym celu przyjęła do pracy trzech renegatów, znanych na tym terenie rozbijaczy i łamistrajków, by przy ich pomocy przystąpić do rozbicia organizacji Związku Chemicznego.

Robotnicy „nieproszonych gości" usunęli z terenu fabrycznego.

Fabryka zwolniła przedstawicieli Wydziału Robotniczego i Związku, wówczas robotnicy, w liczbie 400 osób, stanęli w obronie zwolnionych i zastrajkowali. Strajk wybuchł w poniedziałek dnia 4 marca i trwa do chwili obecnej.

Kopalnia „Szczęście Luizy"

Kapitalizm współczesny i jego ofiary

Przed bramą śmierci

(Od naszego wysłannika specjalnego)

Znowu drukujemy wrażenia naszego wysłannika, który zetknął znów bezpośrednio z bohaterskimi górnikami „Szczęścia Luizy". Ten opis wstrząsa mocniej, niż najostrzejsza odezwa. Bezczynność „czynników miarodajnych" wprost przeraża. Red.

Zupełnie niespodziewanie znalazłem się po raz drugi w podziemiach kop. „Szczęście Luizy". Gdy przed tygodniem odwiedziłem strajkujących górników, nie przypuszczałem, że heroiczna ich walka potrwa tak długo. Dziś, w piątek upłynęło 17 dni od rozpoczęcia strajku! Ogromny szmat czasu, mierząc go przejściami strajkujących! Ci, którzy chodzą po ulicy, żyją regularnem życiem człowieka rzekomo cywilizowanego, wypełniając dzień i noc pracą zawodową i drobnemi przyjemnościami dnia, nigdy nie odczują tego, co przeżywał strajkujący w ciągu 17 dni, podobnych do długiej czarnej nocy. Tylko zegarek, mierzący czas, uświadamia ich, że teraz jest tam u góry dzień lub noc.

Wybieram się do strajkujących z niezwykłymi gośćmi w odwiedziny. Oto przebywający na G. Śląsku w celach inspekcyjnych wice - dyrektor Instytutu Spraw Społecznych w Warszawie p. Adamiecki, oraz redaktor „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" tow. Antoni Zdanowski, którzy chcieli osobiście zetknąć sie z strajkującymi, aby na podstawie własnych obserwacyj urobić sobie sąd o przyczynach i przebiegu akcji strajkowej. Towarzyszy nam kilku sekretarzy z C. Z. G.

Do Szopienic przybywamy po 9-ej rano. Szybko urządzamy pomiędzy sobą małą zbiórkę, aby doręczyć strajkującym choć skromny upominek w postaci tytoniu, tak upragnionego przez górników. Gdyśmy przybyli na kopalnię, komunikują nam, że p. adw. Kowal (syndyk masy konkursowej) nie życzy sobie nawiązania kontaktu ze strajkującymi. Wobec tego zakazu, zwracamy się do władzy nadzorczej, jako jedynie miarodajnego czynnika o zezwolenie na zejście do kopalni, które też uzyskujemy. Towarzyszą nam personel techniczny i rada zakładowa.

Po przybyciu w podziemia SPOSTRZEGAM RZUCAJĄCE SIĘ W OCZY ZMIANY. Z powodu długiej przerwy w pracy, NAGROMADZIŁO SIĘ WIĘCEJ WODY W GANKACH. Atmosfera jest bardziej duszna niż podczas pierwszego mojego pobytu, gdyż ganek, doprowadzający powietrze z szybu powietrznego zawalił się. Strajkujących znajdujemy w tym samym ganku, w którym przebywają już 17 dni bez przerwy. Dyr. Adamiecki i tow. Zdanowski drapią się trochę wyżej w sam środek kłębowiska ciał górniczych, spoczywających w pyle i prochu posadzki pochylni. Widok jest przerażający!

Spod grubego pokładu pyłu węglowego trudno rozeznać twarze ludzkie. Policzki są głęboko zapadnięte, a jedynie oczy świecą jakimś dziwnym blaskiem fosforycznym, jakgdyby w silnej gorączce.

Patrzymy tak na siebie milcząco i nie znajdujemy słów, by przerwać tą tragiczną, nabrzmiałą grozą ciszę. Bo cóż mamy im powiedzieć?

Jak odezwać się do ludzi, którzy pozostawili wszystko poza sobą w postanowieniu wytrwania aż do końca — wszystko jedno jakiego końca? Bohaterstwo tych ludzi ocenić może tylko górnik, który wie, że przecież każdej chwili może się tu załamać strop i pogrzebać wszystkich w jednej wielkiej, wspólnej mogile...

Powoli, bardzo powoli nawiązuje się rozmowa ze strajkującymi. Nici tej rozmowy nawiązują członkowie rady zakładowej, stwarzając bezpośredni pomost pomiędzy nimi a nami. Rozmowa dotyczy przyczyn strajku. Strajkujemy w obronie warsztatu pracy, bo cóż zostanie nam, gdy zostanie on zamknięty? Ze słów tych przebija paniczna obawa utraty pracy. Zarabiają bardzo mało, a pracują bardzo ciężko. Niema tam nowoczesnych urządzeń technicznych i wszystko trzeba wykonać ręczną pracą. Rębacz zarabiał brutto 6.25 zł. inni zarabiali po 4.25 zł. brutto dziennie. Po potrąceniach nie zostanie im wiele, ale wolą to, niż bezrobocie.

Żegnamy ich, pocieszając strajkujących, że decyzja — taka lub inna — musi zapaść w najbliższych dniach.

Udajemy się następnie głównym gankiem do przodku; prowadzą nas sztygar i rada zakładowa. Im dalej wgłąb kopalni, tem niższe są stropy, temwięcej wody na posadce i coraz bardziej duszno.

Przechodzimy miejsce, gdzie wysokość ganku wynosi zaledwie 1.20 metrów. Pochód ten, oświecony skąpo przez lampki górnicze, jest jakby opowieścią o wielkim napięciu realistycznem. Ganek załamuje się co chwilę w dziwne zakręiasy. Są to uskoki, które tamują dalszy pochód górników w poszukiwaniu pokładu węgla, zdatnego do eksploatacji.

Przy każdym uskoku trzeba szukać nowej drogi, aby dotrzeć do upragnionego celu. Ile trzeba fizycznego wysiłku, ile obliczeń, by trafić w miejsce, gdzie prawdopodobnie znajduje się dobry pokład. W drodze mijamy zabudowane już ganki, skąd węgiel już wybrano, docierając powoli do miejsca, gdzie znajduje się tak zwany „matt". Jest to miejsce, gdzie znajdują się gazy trujące. Przed nami otwiera się ganek prowadzący w silnym spadku w dół. Odbudówka drewniana wisi tu w strzępach; olbrzymi nacisk piaskowca połamał grube belki i sztomple, jak patyki. Z ciemnego otworu wieje ku nam groza nieznanej śmierci... Dookoła nas panuje absolutna cisza — cisza cmentarna. W tym miejscu chcą strajkujący popełnić zbiorowe samobójstwo w razie...

Będąc u kresu naszej wędrówki podziemnej zawracamy, przyśpieszając coraz bardziej kroku. Wydaje nam się, jak gdyby czyhająca śmierć siedziała nam na karku. Szybko przebywamy przestrzeń dzielącą nas od szybu i z radością witamy wejście do szybu, stanowiące dla nas bramę do życia. Podnoszę głowę i widzę nad sobą otwór szybu, wyglądający z tej głębiny, jak maleńkie okienko, wypełnione światłem i słońcem...

Gromadzimy się wszyscy w małej cechowni, gdzie doprowadzamy się do porządku, myjąc ręce i twarz z pyłu węglowego, czyszcząc ubranie i obuwie. Zdaje mi się, że pomimo przygnębienia, widzę na twarzach wszystkich uśmiech radości, że oto odeszliśmy daleko od bramy śmierci...

S.

Endecja w blasku „chwały"

Piszą nam z Łodzi:

Prowokacyjne popisy endeckiej większości w łódzkiej Radzie Miejskiej absorbują w dalszym ciągu uwagę opinji publicznej, wywołując powszechnie mało pochlebne dla radnych endeckich komentarze. Ostatnie występy adw. Kowalskiego i Spółki w obradach komisyjnych nad budżetem miejskim dostarczyły znowu obfitego materjału do ustalenia społecznego oblicza i „generalnej linji" politycznej bogoojczyźnianych macherów.

Zgodnie więc z tą „linją generalną" postanowili endecy w toku obrad budżetowych OBNIŻYĆ POBORY PRACOWNIKÓW miejskich drogą zmniejszenia o połowę pobieranego dotychczas dodatku komunalnego oraz skreślić pozycję od lat umieszczaną w budżecie na zapomogi i remunerncje dla urzędników. Jednocześnie zakwestjonowali endecy sumę przeznaczoną na emerytury dla członków poprzedniego magistratu, co świadczy nietylko o braku poczucia prawnego, ale i o niezrozumiałej wprost, zaciętej mściwości panów „narodowców". Na tem samem posiedzeniu komisji — oczywiście celem utrzymania swoistej równowagi — zrobili endecy piękny PREZENT KAMIENICZNIKOM ŁÓDZKIM, postanawiając obniżkę komunalnego podatku od nieruchomości o połowę. Nie koniec na tem. Zaraz następnego dnia, kontynuując swą niszczycielską robotę, uchwalili też endecy likwidację isiniejących od kilkunastu lat warsztatów rzemieślniczych miejskich, co oznacza w praktyce pozbawienie pracy z górą 70 robotników, skazanie na głód kilkuset osób z ich rodzin. Likwidacja warsztatów miejskich — według planów endecji — ma być utorowaniem dostępu dla różnego kalibru dostawców i przedsiębiorców prywatnych, licznie wśród frakcji endeckiej reprezentowanych.

Tak więc endecy, którzy uchwalili dla SWEGO prezydjum wielotysięczne pensje, a dla SWOICH organizacyj partyjnych bardzo grube subsydja, zabierają z lekkiem sercem ostatnie grosze nędznie płatnym pracownikom miejskim, wyrzucają na bruk robotników i t. d. i t. p., byleby tylko kamienicznikom i przedsiębiorcom móc świadczyć wzamian finansowe „grzeczności". Sprawy powyżej omówione dyskutowane będą jeszcze na plenum Rady Miejskiej. Tam właśnie wysoce osobliwa polityka endecka znajdzie dokładne i dosadne oświetlenie. Ciekawe, jak do tych obłędnych zamiarów endecji ustosunkują się t. zw. władze nadzorcze, które niezwykle czujną i gorliwą opieką otaczały samorząd łódzki wtedy, gdy na jego czele stali nasi towarzysze.

Należy podkreślić, że radni „sanacyjni" zachowują się wobec tych ataków furji endeckiej z dużą NEUTRALNOŚCIĄ, a nawet w niektórych wypadkach głosują razem z „narodową" większością. Jedynie takie bolące punkty, jak skreślenie subsydjów na różne imprezy B. B. W. R. i jego przybudówek zdolały „sanatorów" wytrącić z obojętności i skłonić do protestów. Nie można się temu zbytnio dziwić, skoro i tu i tam „klijentela" jest — ta sama.

Zresztą „sanacja" łódzka zdeprymowana jest najrozmaitszemi skandalami, wybuchającemi wciąż w jej łonie. Coraz to inny działacz „sanacyjny" w ten, czy inny sposób, znika z horyzontu: wsadzono już do paki generalissimusa łódzkich „rezerwistów" i radnego Piątkowskiego, w tajemniczych okolicznościach zginął wiceprezes rady grodzkiej B. B. — pułk. Walawski, odsadzono na stronę b. prezesa „federacji" — Merkla-Wielozierskiego, który swego czasu zdobił listę wyborczą łódzkich monarchistów, a później groził — w wywiadach prasowych — zagładą „wrogom wewnętrznym", przepędzono wreszcie ze stanowiska wojewódzkiego sekretarza B. B., niejakiego Lejczaka, osobnika o kryminalnej przeszłości. Siła złego na jednego. Nawet p. Najder, niezmordowany aranżer wszelkich uroczystości i jubileuszów, przycichł i stracił humor, ośmieszony swą nieudałą ofensywą na fotel prezydenta miasta. Czy można się w tych okolicznościach dziwić, że p. gen. Hubicki, desygnowany przed pół rokiem na dyktatora łódzkiej „sanacji", uważany jest coraz powszechniej i nie bez podstawy za — przysłowiowego generała bez armji...?

VESTER.

Depesze

Rozwydrzony faszyzm w Estonji

Rozwiązanie wszystkich partyj politycznych

Ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło rozporządzenie o likwidacji wszystkich partyj i organizacyj politycznych. Zabronione zostały wszelkie publiczne zebrania polityczne, mowy, obchody i demonstracje.

W wywiadzie, udzielonym prasie, minister spraw wewnętrznych Eenpału oświadczył, iż z dniem dzisiejszym nie należy w pismach używać nawet nazwy dawnych partyj politycznych. (PAT)

***

W praktyce, rzecz oczywista, partje reakcyjne będą istniały nadal pod inną nazwą. Cios uderza naprawdę tylko w ruch robotniczy i w lewicę ruchu chłopskiego. Samego ruchu faszyzm estoński nie zniszczy. Represje nie złamały nigdy żadnego ruchu żywego.

Boją się nowej rewolucji w Hiszpannji

W Hiszpanji z polecenia Rządu opracowano plan zapobieżenia nowym „zamachom" rewolucyjnym. Plan przewiduje stworzenie w Asturji bazy lotniczej i wybudowanie 7 koszar dla gwardji cywilnej, której dotychczasowa liczba ma być podwojona. (PAT.).

Simon jedzie jednak do Warszawy i Moskwy

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" omawiając odroczenie wizyty Simona w Berlinie, zaznacza, że **plan wizyt w Warszawie i Moskwie nie został wcale zaniechany.** Rząd angielski otrzymał od przedstawicieli zainteresowanych państw zapewnienia, że uważają one wizytę ministrów angielskich w dalszym ciągu za aktualną. Ogólnie przypuszczają, że podczas poniedziałkowej debaty w izbie gmin przedstawiciel Rządu złoży oświadczenie w tej sprawie. (ATE.).

Na Kubie

KRWAWE ZAJŚCIA, STRAJKI, WOJSKO, BOMBY I KARABINY MASZYNOWE.

Uniwersytet i wszystkie gmachy publiczne w Havanie zajęło wojsko i policja. Do rozgłośni w Havanie wtargnęło 8 uzbrojonych w karabin maszynowy osobników, którzy uszkodzili stację nadawczą. (PAT.).

***

Wczoraj wybuchł strajk urzędników kilku ministerjów w Havannie. Przejeżdżający przez miasto nieznany samochód był ostrzeliwany ogniem karabinu maszynowego z innego samochodu. Dwie osoby zostały zabite, a kilkanaście odniosło rany. (PAT.).

W Panteonie

Na wniosek dep. Borela komisja oświatowa francuskiej Izby Deputowanych przyłączyła się jednomyślnie do przychylnej opinji analogicznej komisji Senatu w sprawie przeniesienia zwłok Piotra i Marji ze Skłodowskich Curie do Panteonu. (PAT.).

Bezrobocie w St. Zjednoczonych

Liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych pobierających zasiłki wynosi w danej chwili 5.400.000 rodzin, co wraz z członkami rodzin stanowi 21.600.000 osób Do tej liczby należy dodać jeszcze 775 000 pojedyńczych osób, nieposiadających pracy. Zasiłki udzielane przez Rząd bezrobotnym wynoszą dziennie 5 miljonów dolarów. (PAT.).

Rzeki znowu zamarzają

Nawrót zimy spowodował opadanie wód i tworzenie się gęstej kry na wszystkich rzekach. Szczególnie gęsta kra płynie dolnym biegiem Wisły.

Przy brzegach tworzą się na rzekach powłoki lodowe. Władze wodne przewidują ponowne częściowe zamarznięcie rzek przy dłuższem utrzymaniu się niskiej temperatury.

Na Dźwinie, w dorzeczu górnego Niemna i w dorzeczu Prypeci utrzymują się grube lody ze stycznia r. b. Również przy źródłach rzek w Karpatach powłoki lodowe pozostały bez zmian. (PRESS.).

Mały feljeton

Kocioł bałkański

Gdyby Venizelos i jego przyjaciele polityczni przez jedną chociażby chwilę mogli przypuszczać że ich bunt przeciw zakapturzonym monarchistom odbije się głośnem echem nad Wisłą i w kawiarence „Zadymionej" poklóci z sobą dwuch starych przyjaciół, pana Adolfa i pana Rudolfa, to z pewnością daliby pokój całemu przedsięwzięciu, wychodząc z słusznego zresztą założenia, że gra nie warta świeczki.

Gdzie, kiedy i w jakich okolicznościach poznali się pan Adolf i pan Rudolf—trudno dziś dociekać, a pozatem niewarto. Jedno jest pewne, że dwaj ci rówieśnicy, dźwigający szósty krzyżyk na plecach, przywiązali się do siebie, pomimo iż pan Adolf jest rodowitym warszawianinem, a pan Rudolf przybył do stolicy wraz z pierwszą falą przybyszów z górnego dorzecza Wisły.

Pan Adalf z pewną wyższością spogląda na pana Rudolfa, jako na prowincjonalistę, jako na człowieka z partykularza, pan Rudolf zaś odpłaca mu pięknem za nadobne, mając się za człowieka cywilizowanego Zachodu wobec pana Adolfa, którego w duchu ma za półdzikiego „przywiślińca" i Azjatę.

Wieczorami spotykają się przy małej czarnej w „Zadymionej", gdzie od 16 lat grywają w szachy, politykują, dyskutują, klną na czasy i na porządki, skaczą sobie do oczu, wymyślają sobie wzajemnie od galileuszów i warszawistów, poczem w najlepszej zgodzie przed godziną zamykania bram opuszczają lokal.

Ostatniemi tygodniami dwaj przyjaciele więcej zajmowali się szachami, niż polityką. Zatarg włosko - abisyński nie zdołał ich poróżnić. Obaj byli zgodni co do tego, że czarnym włoskim koszulom należy się basarunek z czarnych abisyńskich rąk, bo „po jakiego djabla leżą tam, gdzie ich nie proszą?"

Ale wybuchła w Grecji wojna domowa i pomiędzy przyjaciółmi padł dawno nie słyszany wyraz: „kocioł bałkański".

— Tak się zaczęło w roku 1912—rzekł sentymentalnie pan Rudolf.

— A potem zamordowali wam... t. j. chciałem powiedzieć: Austrjakom, następcę tronu — dodał p. Adolf.

— Tego się teraz nie obawiam, ale od Bałkanów rozgorzała wojna światowa — zaznaczył p. Rudolf.

— My na tem tylko zyskaliśmy, może i teraz coś zyskamy—dorzucił p. Adolf.

— Zyskaliśmy Niepodległość — objaśnił p. Rudolf.

— To się nie powtórzy, bo Niepodległość mamy.

— Historja lubi się powtarzać.

Pan Adolf zamyślił się.

— Powtarza się, powiada pan? Słuchaj pan — mówił, cedząc słowa p. Adolf — wszystko może się powtórzyć. I wojna bałkańska, i zamordowanie jakiegoś następcy tronu, i wojna światowa, i kongres Wersalski. Wszystko to wytrzymamy. Ale jak drugi raz przyłączą do nas jeszcze jedną Galicję, tego już nie wytrzymamy.

Od dwuch dni stolik w „Zadymionej" jest osierocony. Od dwuch dni ani p. Adolf, ani p. Rudolf nie zaglądają do kawiarni. Nie należy jednakże tem się przejmować. Jutro, a może już dzisiaj znowu zasiądą do partji szachów.

Bo, pomimo wszystko, przywiązali się do siebie.

ULTIMUS.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. PPS. odbędzie się we wtorek, dn. 12 marca, o godz. 10 rano, w lokalu Sekretarjatu Generalnego przy ul. Wareckiej 7.

Sprawa ONR'owców

Warszawski Sąd Okręgowy, który rozpatrywał wczoraj jak podawaliśmy sprawę ONR-owców, skazanych w swoim czasie za udział w majówce w Międzylesiu wydał wyrok zatwierdzający kary od 1 roku do 6 mies. więzienia w stosunku do Bartoszewicza, Jasińskiego, Głębockiego, Ziemły, Kocińskiego, Łaputy, Mazia, Gajkowskiego i Gwardeckiej. Sąd zmniejszył karę Stolarskiej na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Apl. adw. Chyżewicza Sąd uniewinnił.

Obrona ma wnieść skargę kasacyjną.

I. K.

OGÓLNE ZEBRANIE

Członków Radomskiej Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu odbędzie się w Radomiu w Domu Robotniczym ul. Świeża 1 w dniu 17.III 35 o godz. 18-ej. W razie nie przybycia wymagalnej większości odbędzie się o godz. 18.30 bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokułu z poprzedniego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3. Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Wolne wnioski.

ZARZĄD.

Wojna domowa w Grecji

Sytuacja w środę wieczorem

Poniżej zestawiamy główne depesze o położeniu w Grecji, otrzymane w nocy ze środy na czwartek. Malują one sytuację ze środy wieczorem. Wiadomości najnowsze czytelnicy znajdą, jak zwykle, na pierwszych stronicach numeru. Red.

Z Aten donoszą: Minister wojny gen. Kondylis postanowił stoczyć z powstańcami decydującą bitwę w Macedonji w pobliżu miasta Serves. W Macedonji spadły po obfitych śniegach gwałtowne deszcze co utrudnia prowadzenie działań wojennych. Poza tem panuje niezwykle gęsta mgła. Wojska rządowe znajdują się w odległości 15 klm. od Serves i nie ośmieliły się przekroczyć dotychczas rzeki Strumy. Minister wojny przesłał premjerowi Tsaldarisowi depeszę, w której wyraża zadowolenie z postawy moralnej wojska i oświadcza, że wojska rządowe odniosą zwycięstwo z chwilą nastania lepszych warunków atmosferycznych. W Atenach koła miarodajne zadają pytanie, gdzie znajduje się obecnie flota powstańcza. Zrewoltowane okręty opuściły ubiegłej nocy Kretę i odpłynęły w nieznanym kierunku. Eskadry samolotów rządowych ie zdołały dotychczas ustalić miejsca postoju zrewoltowanych krążowników. Koła rządowe oświadczają, że flota powstańcza będzie musiała niebawem poddać się spowodu braku opału i amunicji.

KONFISKATA MIENIA OPOZYCJI GRECKIEJ

Z Aten donoszą: W ciągu środy zostali aresztowani wybitni przedstawiciele opozycji z byłym przewodniczącym parlamentu i wiceprezesem stronnictwa Venizelistów, Sofullisem na czele. Dziennik urzędowy zamieszcza dekret w sprawie konfiskaty mienia przywódców opozycji, które będzie zużyte dla ofiar wojny domowej. W pierwszym rzędzie ulega konfiskacie (PAT.).

85-lecie urodzin Masaryka

W środę odbyły się w całej Czechosłowacji uroczystości, poświęcone 85-tej rocznicy urodzin prezydenta Masaryka. Na uroczystem posiedzeniu Izby poselskiej i Senatu uchwalono przez aklamację wysłać adres na ręce prezydenta. Na uniwersytecie Karola w Pradze oraz na uniwersytecie im. Masaryka w Brnie, odbyły się uroczyste akademje.

Wieczorem odbył się obiad galowy w gmachu ministerjum Spraw Zagranicznych.

Katastrofa kolejowa we Francji

Bohaterstwo maszynisty

Na linji Bordeaux a Libourne we Francji wykoleił się wczorajszej nocy pomiędzy stacjami Ambes a St. Loubes pociąg pośpieszny, idący z Angouleme do Bordeaux. Wagon 3-ej klasy wyskoczył z szyn. Pięciu pasażerów poniosło śmierć na miejscu, a 12 odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia. 62 osoby wyszło bez szwanku. Stosunkowo mała ilość ofiar jest zasługą maszynisty, który pomimo odniesienia ran, zdołał zahamować pociąg. Ranni zostali przewiezieni do szpitala. Ter nie jest dotychczas uprzątnięty. Ruch kolejowy odbywa się okrężną drogą. Przyczyną wypadku ma być zapalenie się osi. (ATE.).

Straszliwy pożar w Tokio

Z Tokio donoszą: Na jednem z przedmieść stolicy wybuchł wczorajszej nocy pożar, który szerzy się z wielką szybkością. Pomimo akcji straży pożarnej około 10 domów mieszkalnych spłonęło. W Nagoya spłonął instytut politechniczny. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą kilka miljonów. Również znany hotel Shoyin, położony na brzegu jeziora Fuyii padł pastwą płomieni. Przyczyna katastrofy jest niewyjaśniona. (ATE.).

Zbrojenia Z.S.S.R.

Czerwona armja Ukrainy

Według doniesień z Moskwy podczas uroczystego obchodu 17-stolecia istnienia armji czerwonej zastępca dowódcy ukraińskiego okręgu wojennego, Amelin, wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem podał szereg wiadomości, dotyczących wzmocnienia oddziałów armji czerwonej stacjonowanych na Ukrainie. Liczba samolotów wojskowych na Ukrainie została powiększona w ciągu ostatnich trzech lat dwukrotnie. Również w zakresie uzbrojenia technicznego armji na Ukrainie poczyniono znaczne postępy. Zwłaszcza zwiększono sześciokrotnie liczbę czołgów. Na granicach Ukrainy Sowieckiej — oświadczył Amelin — wzniesiono fortyfikacje z betonu i żelaza. Przemówienie Amelina zostało wydrukowane w prasie Ukrainy Sowieckiej ze znacznem opóźnieniem. (ATE.).

Henderson a Komisja Rozbrojeniowa

Na zebraniu frakcji parlamentarnej Labour Party rozważano sprawę dalszego przewodnictwa Hendersona na konferencji rozbrojeniowej, uznano jednak, że sprawa ta jest kwestją osobistą Hendersona i że wyrażanie w tej sprawie jakichkolwiek poglądów nie należy do kompetencji frakcji parlamentarnej Labour Party.

Sensacyjna kradzież

Sensacją dnia w Londynie jest zniknięcie w tajemniczych okolicznościach ładunku złota w sztabach i monetach z lotniska Croydon. Przesyłka złota posiadała wartość 20.000 funtów szterlingów. Została ona we wtorek wieczorem dostawiona w trzech skrzyniach na lotnisko i miała być rano przekazana do Paryża i Brukseli.

Gdy urzędnik lotniska wszedł do ściśle strzeżonego magazynu skonstatował brak przesyłki i stwierdził że drzwi wejściowe były otwarte. Policja kryminalna rozpoczęła śledztwo. Zachodzi przypuszczenie, że funkcjonarjusze lotniska byli w zmowie ze złodziejami i wspólnie dokonali kradzieży. (ATE).

Przed podróżami min. Simona

Gabinet Wielkiej Brytanji rozważał sytuację, wytworzoną przez odłożenie wizyty Simona w Berlinie. Pogląd gabinetu zmierzał w tym kierunku, że rozmowy z Rządem niemieckim nie należy zaniechać i że nie należy odrzucać nowej okazji rozmowy z Hitlerem. W gabinecie przeważać miał również pogląd, że w obecnej sytuacji nie należy decydować daty wyjazdu Simona do Moskwy i Warszawy co w okolicznościach panujących mogłoby być uważane za posunięcie, które w Berlinie znowu zostanie źle zrozumiane. Stojąc zasadniczo na stanowisku, że wizyta Simona w Moskwie i Warszawie winna dojść do skutku, gabinet W. Brytanji postanowić miał, aby decyzja co do daty wyjazdu Simona została odłożona aż do przyszłego posiedzenia gabinetu. (PAT).

Proces Rintelena

Czwarty (środa) dzień procesu Rintelena stał pod znakiem zeznań jednego z głównych świadków—naczelnego redaktora „Reichspost" Fundera. Zeznania jego Rintelen przerywał kilkakrotnie. Funder, któremu Schuchnigg powierzył 25 lipca sprowadzenie Rintelena do ministerjum obrony krajowej, gdzie obradował gabinet mówił również o dawnych swoich stosunkach z Rintelenem. Według Fundera, Rintelen dążył do objęcia stanowiska kanclerza lub prezydenta republiki, a nawet do dyktatury. Świadek przytacza pewną rozmowę, w której Rintelen miał prosić go o zbadanie terenu w sprawie objęcia prezydentury. Było to w roku 1924. Rintelen gwałtownie temu zaprzecza.

Wybory na Węgrzech

Z Budapesztu PAT donosi, że wybory do parlamentu odbędą się między 31 marca a 6 kwietnia. W całym kraju rozpoczęto już prace przygotowawcze do wyborów.

Niema w Polsce ani katedry

ani docentury higjeny pracy!

We wszystkich państwach podjęto obecnie sprawę reformy studjów lekarskich. Dyskutuje ją również Sekcja Ligi Narodów. Konieczność reformy wynika z postępu nauki lekarskiej, która stworzyła ogromny już dziś dział profilaktyki—zapobiegania chorobom, niedość dotychczas uwzględniony w programach studjów na wydziałach lekarskich. Lekarz, który wychodzi z dzisiejszego uniwersytetu, jest niedostatecznie obznajmiony z tym nowym kierunkiem walki z chorobami.

Według opinji wielu fachowców, stosunkowo najnowocześniej zorganizowane jest studjum lekarskie w Rosji. Młode uniwersytety sowieckie posiadają bardzo rozbudowany dział profilatyki. M. in. uwzględniono w nich szeroko ważny dział higjeny pracy. Przy większości uniwersytetów jest specjalna katedra, poświęcona tej gałęzi nauki. Personel takiej katedry składa się z 3-ch profesorów zwyczajnych i większej liczby asystentów. Ponadto istnieje w Rosji kilkanaście instytutów naukowych, poświęconych medycynie pracy.

Ostatnio powstały również podobne instytuty w Anglji i w Niemczech. Nadto wszystkie większe uniwersytety tworzą nowe katedry i docentury higjeny pracy, aby przystosować się do nowych wymagań życia i nauki.

W Polsce sprawa reformy studjów lekarskich jest również aktualna. Wypowiadają się na ten temat w prasie fachowej liczni profesorowie. Podnosi się przytem zupełny brak personelu naukowego do objęcia nowych katedr higjeny. Np. w całej Polsce jest tylko **jeden docent higjeny**, niema zaś żadnej katedry **ani docentury higjeny pracy.** Istnieje jedynie w Warszawie, przy Państwowym Zakładzie Higjeny, mały oddział higjeny pracy, zatrudniającej trzy osoby personelu naukowego.

Jak na całą Polskę, jest to, naprawdę, niewiele...

Stan ten jest groźny zarówno dla przyszłości nauki polskiej, jak i przedewszystkiem dla stanu zdrowia publicznego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WILLIAM LOCKE 128

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Och, gdyby nie ujrzał jej nigdy na oczy — wykrzyknęła namiętnie.

— Jeżeli kocha się w niej, będzie musiał wyleczyć się z tego. Już Francja go wyleczy... A pozatem, jak mówiłem ci tamtego wieczoru, ta dama jest zupełnie nieczuła. Nie kłopocz się więc tem, moja droga.

— Zdajesz się nie rozumieć mnie wcale, drogi Janie — rzekła gwałtownie. — Ta kobieta kocha się w nim..., Trwa to od miesięcy. Opowiedział mi o wszystkiem. Wstaje i jeździ z nim samochodem o godzinie ósmej rano.

— Głupia baba — mruknął Baltazar.

— Głupia, czy nie głupia... nie robiłaby tego, gdyby nie zakochała się w nim. Jest przecież lady Edną Donnithorpe. Spotykają się kiedy tylko mogą... Godfrey opowiadał mi o wszystkiem. Powinnam ci była powtórzyć, ale nie mogłam złamać słowa. Są kochankami...

— Kochankami? Co chcesz przez to powiedzieć? — zapytał, ściągając swoje ciężkie brwi.

— Jeszcze nie... Nie w tem znaczeniu; tego jestem pewna. Ale niedługo będą. — Spojrzała na niego niespokojnie. — Wiem, że stracę uczucie Godfrey'a, a może nawet twój szacunek, ale nie mogę postąpić inaczej. — Zatrzymała się, a potem wybuchnęła desperacko: — Ma uciec z nim dziś po południu...

— Niech wszyscy djabli — wykrzyknął Baltazar. Zaczął chodzić po pokoju i w pewnej chwili wyrzucił ręce w powietrze. — Och, ten przeklęty głupiec.— Obrócił się ku Marceli. — Czemuś, do licha, nie wstrzymała tego?

Zaczęła się tłomaczyć swoją bezsilnością. Jakżeż mogła? Oczywiście, użyła wszelkich argumentów — moralnych i towarzyskich. I tak już odszedł od niej, pieniąc się; nazwał ją kobietą nieczułą, o ciasnym horyzoncie; żałował, że kiedykolwiek obdarzył ją zaufaniem... Dawno jeszcze przyrzekł, że będzie jej opowiadał wszystko, a teraz — kiedy dotrzymał słowa — zwróciła się przeciwko niemu. Była bezsilna...

— Jest dość dorosły na to, aby pilnować swojej moralności — rzekł Baltazar — a ja nie jestem głupim hipokrytą, podnoszącym ręce do góry w przerażeniu. Ale co innego — uciec z Londynu z najbardziej znaną w towarzyskim świecie kobietą i obrócić w niwecz całą swoją karjerę... Och, cóż za nieprawdopodobny głupiec! Ten szczur Edgar Donnithorpe weźmie się do niego odrazu; to człowiek, który nie zatrzyma się na niczem... Konsekwencją tego będzie proces rozwodowy... Chłopiec będzie musiał podać się do dymisji: — jeżeli go odrazu nie wyrzucą — a potem ożenić się z kobietą, o pięć lat od niego starszą. Gdzież tu będzie szczęście?

Baltazar wznowił swój spacer po pokoju w zwykły sobie impulsywny sposób, a Marcela nieśmiało wiodła za nim wzrokiem.

— Och, do djabła, — mruknął. Dopieroco wygłaszał wobec Quong Ho tyradę na temat zrównoważenia i opanowania Godfrey'a. A przecież nawet on nie popełnił nigdy podobnie nieprzytomnego czynu.

— A gdzież wybiera się ta niezrównana para?

Marcela powiedziała, że do jakiejś oddalonej małej willi, stanowiącej własność uprzejmej przyjaciółki lady Edny... Pięć mil od stacji, poczty, lub sklepu. Opustoszały Eden w dzikiej okolicy... Nie wie, czy to jest na północ, wschód, południe, czy zachód od Londynu. Usługiwać im będzie staruszka, sprawująca nadzór nad willą.

— Przypuszczam, że są już teraz w drodze — rzekł Baltazar.

— Nie wiem. Możliwe, że nie. Powiedział, że musi pojechać do miasta, aby zamówić sobie ekwipunek. Pozatem — dodała beznadziejnym tonem — czy to nie wszystko jedno, kiedy wyjeżdżają?

Baltazar szalał w bezsilnej wściekłości. — Niema nic, czegobym nie zrobił, aby to mogło się nie stać.— wykrzyknął. — Przypuszczam, że byłem głupcem. Ostrzegałaś mnie przecież... I to ja sam, jak osioł, zachęcałem ich do tego. Mógłbym napluć sobie w twarz...

— To jest tak w twoim guście, drogi Janie, że mnie o to nie winisz — rzekła pokornie.

— Oczywiście, że ciebie nie winię. Uważałaś to za chłopięcy wybryk. No, ale co przyjdzie z mówienia o tem?

Jednak mówili w dalszym ciągu, pełni poczucia bezsilności.

— Nie mieli zamiaru zrobić nic desperackiego — rzekła — aż do tego ranka. Gdyby pozostał w Londynie, mogłoby się to ciągnąć bez końca. Ale perspektywa długich miesięcy we Francji podsycała płomień... Kiedy przedstawiłam moralną stronę tego, odpowiedział mi: *„Tu quoque"*.

— Cóż to miało znaczyć?

— To, że gotowa byłam w jego wieku uciec z żonatym mężczyzną.

— Byłaś gotowa?

—Sądzę, że tak — odpowiedziała ze znużonym uśmiechem.

— Ale to była sprawa zupełnie innego rodzaju...

— Nie z moralnego punktu widzenia...

— Och, do djabła z moralnością! — zaklął.

Roześmiała się, pomimo swojej rozpaczy. Było to tak charakterystyczne dla tego człowieka. Było coś stawało mu na drodze, poprostu posyłał to do djabła i traktował jako rzecz nieistniejącą.

Baltazar chodził niespokojnie po pokoju, aż wzrok jego padł na odrzuconą bluzę i kamizelkę... Nałożył je na siebie gwałtownie, jakgdyby wybierał się w pogoń za błądzącą parą.

D. c. n.

Trwonienie grosza publicznego

Piszą nam ze Lwowa:

P. premjer Kozłowski w swem przemówieniu na ostatniem posiedzeniu Senatu powiedział, że „dzisiejszy system ubezpieczenia chorobowego kosztuje nas około 100 miljonów złotych rocznie. Gdyby cała ludność nasza tak drogo płaciła za swoje lecznictwo — Polska musiałaby wydawać rocznie około 1 miljarda złotych na koszt obsługi swoich chorych. Konkluzja słuszna, lecz założenie fałszywe. Lecznictwo w ubiegłym roku wykazuje wydatki na płace lekarzy maximum 10 miljonów w całej Polsce, nie jest zatem drogie. Olbrzymie sumy pochłania biurokracja i, jak na poniższym przykładzie wykażemy, naraża ubezpieczalnie na wydatki, które w dzisiejszych czasach są wprost zbrodnią wobec ubezpieczalni.

Z chwilą zadecydowania o reorganizacji lecznictwa przez wprowadzenie „osławionej" instytucji „lekarzy domowych", dyrekcja ubezpieczalni lwowskiej, na której czele stali dwaj lekarze: dr. Szumski jako dyrektor, a emerytowany podpułkownik dr. Miziura, jako lekarz naczelny, wypowiedziała, na ogólną liczbę lekarzy ubezpieczalni 60 prawie połowę lekarzy, z czego 60 lekarzy stabilizowanych, którym obecnie musi się wypłacić, tytułem odprawy, około ½ **miljona złotych.** Wedle naszych wiadomości, nie istnieje w Polsce taka ubezpieczalnia, by odważyła się na podobny krok.

Uważamy, że inicjatorzy tej masowej redukcji muszą mieć silne wpływy, jeśli się na nią ważyli i jeśli dogodzenie ich osobistej ambicji — gdyż pod tym kątem widzenia dokonano redukcji—było prawie że jedynym motorem działania.

P. minister Paciorkowski swego czasu oświadczył, że redukcja lekarzy w ubezpieczalniach nastąpi, lecz będzie ona dokonana bez krzywdy: zwolnieni będą ci, którzy mają inne źródła dochodu. We Lwowie tej zasady się nie trzymano. Weźmy przykład z lekarza naczelnego, **który jest emerytem, ten nie został zwolniony i pobiera pensję 2050 zł. miesięcznie, prócz dyjet.** Nie zostali zwolnieni lekarze, którzy mają inne posady, dobrą praktykę prywatną, żony dobrze płatnych urzędników itp. Przy zwolnieniach wypowiedziano przedewszystkiem wybitniejszym działaczom organizacji zawodowej którzy śmiało odważnie bronili ubezpieczeń społecznych i praw lekarzy, dalej lekarzy, których prawdziwie jedynem źródłem zarobkowania była posada w ubezpieczalni, mimo, że wielu z nich ma wybitne kwalifikacje lekarskie i latami bez zarzutu spełniali swe funkcje lekarskie. Ponieważ u panów z „elity" kwalifikacje wojskowe dziś odgrywają główną rolę przy obsadzie stanowisk, musimy zaznaczyć, że znaczna większość zredukowanych lekarzy, to oficerowie polscy, wielu z nich obrońcy Lwowa, a nawet inwalidzi wojenni.

Zwolnienie zredukowanych lekarzy miało nastąpić z dniem 28 lutego. Dnia 1 lutego lekarze zredukowani, z małymi wyjątkami, otrzymali z dyrekcji zawiadomienie, że z tym dniem zwalnia się ich od dalszej pracy, a płaca za miesiąc luty zostanie wypłacona. Na ich miejsce przyjęto narazie zastępców, których się równocześnie opłaca i w ten sposób **trwoni się grosz robotniczy.**

Jeśli p. premjer poleci wglądnąć w takie sprawy, przekona się na jakie nieraz cele wydaje się krwawo zapracowany grosz robotniczy i jak się doprowadza ubezpieczalnie do ruiny. Dziś wyrzucić ½ miljona na odprawy, a w miejsce zredukowanych lekarzy przyjmować nowych — to może się zdarzyć jedynie w ubezpieczalniach!

Komisarzem kasy jest **inspektor pracy** p. Zwoliński, który powinien bronić Świata pracy.

Zet.

Naczelnik więzienia skazany

Naczelnik więzienia w Zawierciu 43-letni Józef Rychter skazany został na rok więzienia za uwalnianie od odbywania kasy zamożniejszych więźniów (za łapówki) i nadużycia przy zakupie żywności.

Nadużycia te ujawnił strażnik Nowak, Rychter, gdy się o tem dowiedział, dostarczył więźniowi Bruksowi do celi noża rzeźnickiego, aby Bruks poderżnął gardło strażnikowi Nowakowi.

Miły naczelnik więzienia...

Nędza chłopska

a zarządzenia sanitarne władz

Na zasadzie zarządzenia wojewody warszawskiego w przedmiocie wprowadzenia w życie rozporządzenia ministra Opieki Społecznej z 9 grudnia 1932 r. o dozorze nad mlekiem i jego przetworami — od 1 marca 1935 r. sprzedaż mleka w handlu okrężnym odbywać się może tylko w oddzielnych naczyniach zemkniętych, zabezpieczających mleko przed zanieczyszczeniem. Sprzedaż mleka na targach, placach i ulicach jest dozwolona tylko z naczyń zamkniętych, zaopatrzonych w krany (wózków, zaopatrzonych w krany). Na naczyniach powinien być umieszczony wyraźny, nie dający się zmyć napis, zawierający imię, nazwisko i adres właściciela mleka.

Zarządzenie wojewody w powyższej sprawie miało już wejść w życie 15-go kwietnia 1934 r., lecz z powodu protestu zainteresowanych dostawców mleka, odroczone zostało w przedmiocie wykonania do 1 marca 1935 r.

Jak ma być praktycznie wykonane przez dostawców mleka wymienione zarządzenie wojewody warszawskiego? Każdy dostawca musi nabyć, zależnie od ilości dostarczonego mleka, jedną lub więcej baniek, specjalnie do tego celu wyznaczonych (metalowych). Cena bańki dwunastolitrowej 16 zł. 50 gr. — 18 zł. 50 gr. Bańka waży kilka kilogramów, a więc prawpodobnie więcej, niż mleko, które w niej się pomieści.

Około 3 tysiące rodzin chłopów bezrobotnych i małorolnych powiatów pod warszawskich żyje z dostarczania mleka do Warszawy. Najbiedniejszym z tych rodzin grozi pozbawienie tego jedynego źródła dochodu na skutek wprowadzenia w życie wspomnianego zarządzenia wojewody. Biedny chłop bezrolny i małorolny nietylko nie jest w stanie wydać kilkudziesięciu złotych na nabycie kilku baniek, czego niektórzy ludzie z miast najwidoczniej nie potrafią zrozumieć, ale ponadto zachodzą jeszcze inne okoliczności, przecinające chłopu biednemu możność dostarczania mleka, nawet po nabyciu nowych „urzędowych" baniek. Bańki są tak ciężkie, że żadna kobieta wiejska nie będzie w stanie jej z mlekiem przynieść, jak to było dotychczas pieszo do miasta. Tylko więc chłop zamożniejszy mający własny wóz i przynajmniej jednego konia a ponadto jeszcze jednego człowieka do pomocy i pilnowania konia, będzie w stanie dowozić mleko do miasta. W ten sposób odpadną automatycznie od handlu mlekiem najbiedniejsi chłopi, a przedewszystkiem bezrolni, nie mający koni.

Dziś chłop, dostarczający mleko do Warszawy, zarabia przeciętnie pół do 1 zł. dziennie (20 litrów mleka po 3—4 gr. na litrze). Czy przy takim zarobku będzie chłop w stanie przywieźć mleko na wozie w konia i jeszcze mieć do pomocy człowieka? Ostatecznie wpłynąć to musi ponadto na podrożenie mleka!

Związek zawodowy małorolnych, reprezentujący najbiedniejszych chłopów, prowadzi od dłuższego czasu akcję, zmierzającą do odroczenia wprowadzenia w życie w zasadzie słusznego, ale nie na czasie, z powodu kryzysu, zarządzenia wojewody warszawskiego. Pozbawienie środków do życia wielu setek rodzin najbiedniejszych chłopów będzie nową krzywdą społeczną i uczyni z nich ciężar dla opieki społecznej. Inne związki, reprezentujące chłopów bogatych, nie są prawdopodobnie w tej sprawie zainteresowane, dlatego łatwiej im zgodzić się na zarządzenie wojewody.

Żądamy odroczenia nieżyciowego zarządzenia wojewody lub znalezienia takiego praktycznego wyjścia, zgodnego z wymogami higjeny, któreby umożliwiło żyjącej z dostawy mleka najbiedniejszej ludności wiejkiej dalsze dostarczanie go dotychczasowemi środkami, a więc własną siłą fizyczną — bez konieczności używania siły pociągowej.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Wiadomości z całej Polski

PROCES O MORDERSTWO.

W Wilnie przed Sądem okręgowym odbyła się sensacyjna rozprawa o zamordowanie staruszki Michaliny Jereminowiczowej przy ul. Połockiej.

Ławę oskarżonych zajęli sprawcy morderstwa: Jan Bobrowicz, krewny zamordowanej i jego kolega z zawodu pomocnik fryzjera Edward Leoszko.

Obaj ci młodzi przestępcy niedawno stawali przed sądem za podłożenie bomby pod synagogę żydowską przy ul. Popławskiej. Sąd skazał wówczas Bobrowicza na 5 lat, a Leoszkę na 4 lata więzienia.

W tej sprawie morderstwa Bobrowicz został skazany na 15 lat, a Leszko na 12 lat ciężkiego więzienia.

TANIE JEST ŻYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO.

W majątku Imielin pod Warszawą, należącym do hr. Potulickiej zawaliła się w nocy podczas burzy chałupa, grzebiąc pod gruzami małżonków Żulińskich, przyczem Żuliński poniósł śmierć.

Dochodzenie wykazało, że jeden z majstrów murarskich zwracał uwagę administratorowi majątku p. Szygule, na grożące niebezpieczeństwo, **jednakże zlekceważono te ostrzeżenia i nie przeprowadzono remontu.**

Pociągnięto wobec tego administratora do odpowiedzialności karnej pod zarzutem niedbalstwa, którego następstwem była śmierć parobka.

LUDZIE - SZAKALE.

W Łodzi policja prowadzi dochodzenie w sensacyjnej aferze, której bohaterką jest 18-letnia Stanisława Makułówna. Przybywszy z Kutna do Łodzi w poszukiwaniu pracy, dziewczyna znalazła u swych krewnych, niejakich B. przy ul. Bednarskiej 52, mieszkanie, za co miała opiekować się ich 12-letnią córeczką Janiną.

Opieka Makułówny doprowadziła do tego, że Janina B. z jej namowy i przy jej pomocy zaczęła się trudnić nierządem. Razem ze swą opiekunką wychodziła na miasto i zawierała dorywcze znajomości z mężczyznami. Ostatnio poznała nieajkiego 28-letniego Jana Jankowskiego (Legjonów 10), któremu Makułówna sprzedała Janinkę za 10 zł.

Gdy dziewczynka nabawiła się choroby, skierowano ją do szpitala, a „wychowawczynię" Makułównę oraz nabywcę „żywego towaru" Jankowskiego osadzono w areszcie.

STRASZNA ZBRODNIA PODCZAS „ZABAWY" ZAPUSTNEJ.

W Piaskach pod Sosnowcem obchodzono wesołe zapusty, a na ulicach ukazały się barwne i pomysłowe maski. Na ulicy Dalekiej, jedna z masek, w skórze niedźwiedzia, zastąpiła nagle drogę przechodniowi Janowi Wydmańskiemu, żądając oddania kupionej przed chwilą w restauracji flaszki wódki.

W. myślał, że jest to zwykły żart, to też poszedł dalej. W następnym momencie jednak „niedźwiedź" rzucił się na niego i strasznym ciosem przeciął mu całą szyję, aż do krtani.

Na wieść o zbrodni na miejscu zjawiła się policja, która ciężko rannego odwiozło do szpitatla, gdzie dogorywa. Aresztowano również zbrodniarza, którym okazał się znany złodziej i awanturnik, Feliks Piwek. Przy zbrodniarzu znaleziono nóż, którym zamordował Wydmańskiego.

AFERA ASEKURACYJNA NA G. ŚLĄSKU.

Rodzina Buchalików z Piotrowic Śl. przy pomocy Marty Szwarcerowej z Katowic grasowała w powiatach rybnickim i pszczyńskim, naciągając naiwnych na asekurowanie się w berlińskiem Tow. Ubezp. „Victoria". Jeden z Buchalików był ongiś agentem tego towarzystwa i posiadał upoważnienie, pod pozorem których wyłudzał pieniądze, kwity i cesje na swoje nazwisko.

Ofiarą szajki padło ok. 500 ludzi. Śledztwo trwa.

TRAGICZNA ŚLIZGAWKA.
Dwie ofiary.

W środę, w południe wydarzyły się w Poznaniu dwa tragiczne wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Trzej chłopcy w wieku 12 — 14 lat wybrali się na stawek w Dębinie pod Poznaniem na ślizgawkę. Lód załamał się i chłopcy wpadli do wody. Dwu z nich utonęło, uratować zdołano tylko jednego.

W podobnych okolicznościach zginęło o tej samej prawie porze dwóch chłopców w wieku szkolnym w rzeczce Cybinie pod Poznaniem.

SPŁONĘŁO PRZESZŁO 30 BUDYNKÓW WE WSI DĘBOWE STARE.

We wsi Dębowe Stare powiatu sokólskiego wybuchł pożar w mieszkaniu Józefa Kraszko, gdzie mieściła się szkoła. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 27 domów mieszkalnych, 4 stodoły ze zbiorami i kilkanaście sztuk inwentarza żywego. W jednym z domów znalazła śmierć 65-letnia staruszka. Straty są znaczne.

DYREKTORA GIMNAZJUM — ZABITO PRZYPADKOWO.

W sprawie ohydnego morderstwa, dokonanego na osobie dyrektora gimnazjum państwowego w Zduńskiej Woli Biegańskiego, ustalono, że moredrstwo ma charakter przypadkowy.

Sprawcy usiłowali ograbić woźnego Ścigińskiego i po dokonaniu kradzieży zbiec. W momencie, kiedy złoczyńcy usiłowali dokonać kradzieży, natknęli się na dyr. Biegańskiego, chcieli więc unieszkodliwić pośredniego świadka rabunku.

KATASTROFA SZYBOWCA.

Podczas ćwiczeń lotów szybowcowych na terenie lotniska szybowcowego w Kulikowie pod Krzemieńcem, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kierownik oddziału przemysłowego w wołyńskim urzędzie wojewódzkim Walenty Nowacki.

Inżynier Nowacki, który jest kierownikiem sekcji szybowcowej lotów na okręg wołyński, po wzniesieniu się około 1500 m. wysokości, wskutek nagłego prądu wiatru spadł na ziemię, doznając ciężkich obrażeń oraz złamania nogi. Nowakowski został przewieziony do szpitala w Krzemieńcu.

Jubileusz Al. Zelwerowicza

Teatr Narodowy występuje w dn. 14 marca, t. j. w przyszły czwartek z nową sztuką znakomitego komedjopisarza i członka Akademji Literatury, Jerzego Szaniawskiego, którego dzieła cieszą się zawsze wybitny sukcesem artystycznym.

Nowa sztuka Szaniawskiego nosi tytuł „Krysia" i zawiera wszelkie cechy jego świetnego talentu komedjopisarskiego.

Premjera „Krysi" będzie równocześnie świętem artystycznem znakomitego artysty i reżysera Aleksandra Zelwerowicza, który obchodzi jubileusz 35-letniej chlubnej pracy scenicznej. Jubilat wystąpi w podwójnej roli, jako odtwórca głównej postaci męskiej i jako reżyser sztuki.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5.21.50; Dolar złoty 8.88. Funt szterling 24.88. Dolarówka 53. 3 proc. poż. Budowlana 45.50. 4 poż. Inwestycyjna 72. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 53. 5 proc. poż. Konuwersyjna 68.50. Bank Polski 92,50. Lilpop 10.0. Starachowice 15.10.

STAN POGODY w/g PIM

POCHMURNO I MROŹNIE.

Chmurno i mroźno, miejscami opady śnieżne. Słabe wiatry miejscowe.

KOMUNIKAT
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W WARSZAWIE
w sprawie czasowego przydziału rejonów lekarzom domowym

Ubezpieczeni zamieszkujący na terenie:

1) Sielc mianowicie od Belwederu wzdłuż ulicy Spacerowej i w Czerniakowie Ogrodzie — zgłaszać się mogą obecnie (aż do odwołania) do lekarzy domowych, przyjmujących chorych w ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Puławskiej Nr. 5.

Ubezpieczeni zamieszkujący na terenie:

2) Ochoty mianowicie na ulicy Dalekiej, Niemcewicza, Raszyńskiej do Niemcewcza, Tarczyńskiej (do Niemcewicza), Białobrzeskiej (domy od Nr. 1 do ul. Kopińskiej, Grójeckiej (do Wawelskiej), Kaliskiej, Oświęcimskiej, Spiskiej, Sękocińskiej, Szczęśliwickiej, Barskiej, Kopińskiej, Węgierskiej, Andrychowskiej, Baranowskiej, Bateryjce, Bema (do toru kolejowego), Beresteckiej, Kołomyjskiej, Kalwaryjskiej, Korotyńskiego, Mołdawskiej, Mszczonowskiej, Opaczewskiej (od ulicy Szczęśliwickiej do toru kolejowego), Pruszkowskiej, Soplicowskiej, Skalmierzyckiej, Św. Antoniego, Tunelowej, Wiślickiej, Włochowskiej, Wrocławskiej, Zbarskiej i Żwirowej — zgłaszać się mogą obecnie (aż do odwołania) do lekarzy domowych, przyjmujących chorych w ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Grójeckiej Nr. 30.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WARSZAWIE.

Warszawa, marzec 1935 r.

Wiadomości Sportowe

Boks

WARSZAWA — ŁÓDŹ W BOKSIE. Wyznaczony już na dzień 17 b. m. w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Łódź prawdopodobnie w powyższym terminie nie dojdzie do skutku.

W dniu tym mianowicie odbywa się w Poznaniu międzynarodowy turniej Sokoła, w którym startować mają definitywnie Chmielewski i Taborek dwaj najlepsi i najbardziej atrakcyjni pięściarze łódzcy. Siłą rzeczy zabrakłoby ich więc w dniu 17 b. m na meczu Łódź—Warszawa.

Warsz. Okr. Zw. Bokserski nie życzy sobie walczyć z tak wybitnie osłabionym zespołem łódzkim i postawił sprawę kategorycznie: udział obu wymienionych łodzian w dniu 17 b. m., w przeciwnym wypadku— zmiana terminu spotkania.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY. Dziś rozpoczynają się w Warszawie indywidualne mistrzostwa bokserskie stolicy. Zawody odbędą się w teatrze Kamińskiego na terenie, sąsiadującym z Dynasami i rozpoczynać się będą: w piątek o godz. 19-ej, w sobotę i niedzielę o godz 20-ej.

Piłka nożna

PRZECIW UCHWALE O KARENCJI. W kołach piłkarskich stolicy rozeszły się pogłoski, że jeden z klubów nosi się z zamiarem wystąpienia do władz administracyjnych z protestem przeciw znanej uchwale walnego zgromadzenia PZPN odnośnie karencji dla piłkarzy, motywując, iż zakaz zmiany barw klubowych jest przeciwny z ustawą o stowarzyszeniach.

PIŁKARZE PRZED SEZONEM SPOTKAŃ MIĘDZYPAŃSTWOWYCH. Sprawa naszych tegorocznych spotkań międzypaństwowych w sezonie piłkarskim nadchodzącym zapowiada się dość bogato, aczkolwiek terminarz tych spotkań nie jest dotąd definitywnie ustalony.

Mecz z Jugosławją którego termin jugosłowianie przewidują na dzień 5 maja, nie może się odbyć w tym terminie. Wobec tego PZPN zaproponował jugosłowianom każdą niedzielę w miesiacach: czerwcu, lipcu lub sierpniu. Jugosłowianie jednak zastrzegli, że dzień 5 maja jest jedynym terminem, jakim dysponują na mecz z Polską. Wobec tego spotkanie to jest raczej wątpliwe.

Termin meczu Polska — Norwegja został ustalony na dzień 3 listopada.

Łotwa zaproponowała nam termin nieodpowiedni. PZPN przepracowuje obecnie terminarz i wkrótce zaproponuje Łotyszom parę terminów do wyboru.

Mecz z Niemcami dojdzie do skutku napewno Termin — druga połowa sezonu, prawdopodobnie we wrześniu lub październiku. Miejsce spotkania jest dotąd sprawą otwartą.

Rumunja i Bułgarja domagają się wizyty reprezentacyjnej jedenastki. PZPN zamierza oba te spotkania połączyć w jednym wypadzie, przytem najpierw Polacy walczyliby w Bukareszcie, potem w Sofji. Zarząd PZPN projektuje oba mecze w listopadzie.

Tenis

KOMPLIKACJE W MECZU TENISOWYM POLSKA — POŁUDNIOWA AFRYKA. Polski Związek Lawn-Tenisowy otrzymał wiadomość od Afrykańskiego Zw., że związek ten nie może akceptować terminu 12 maja na rozegranie spotkania pomiędzy tenisistami obu państw w drugiej rundzie o puhar Davisa w Warszawie: Afrykańczycy zaproponowali nam termin 9—11 czerwca.

Termin, proponowany przez gości, nie może być w żadnym razie przyjęty, gdyż koliduje on z szeregiem innych terminów, już obowiązujących i spowodowałby konieczność kilkutygodniowych bezustannych startów naszych czołowych zawodników. Wobec tego Polski Zw. L Tenisowy postanowił zrezygnować z udziału Polaków w mistrzostwach Francji i zaproponować Afryce jakikolwiek termin w okresie od 8-go maja do 1 czerwca. Gdyby afrykańczycy nie zaakceptowali naszej propozycji, wówczas sprawa pójdzie pod arbitraż Komitetu Puharu Davisa w Londynie.

Z innych terminów turniejowych wyszczególnić należy: mecz Legja — Londyński Klub Tenisowy w Warszawie w czasie świąt Wielkiej Nocy. Z listy najlepszej angielskiej piątki tenisistów przyjedzie trzech, w tej liczbie prawdopodobnie Austin. W dniach 21.4 — 28.4 mecz z klubem Rot-Weiss w Berlinie.. W dniach 29.4 — 5 maja — mistrzostwa Warszawy.

Hokej

MISTRZOSTWA HOKEJOWE WE LWOWIE. Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych, zarząd Pol Zw. Hokeja Lodowego postanowił na posiedzeniu we wtorek wieczorem dokończyć turniej o mistrzostwo Polski w dniach 9, 10 i 11 b. m. we Lwowie. Pozatem w dniach 8 i 9 marca, również we Lwowie, odbędą się eliminacyjne mecze pomiedzy warszawską Legją i poznańskim AZS-em.

Różne Wiadomości

Z OBRAD UKRAIŃSKIEGO RUCHU SPORTOWEGO. We Lwowie odbyło się walne zebranie Ukr. Związku Sportowego przy udziale przedstawicieli związków okręgowych i klubów. Ze sprawozdania zarządu wynika, że w ośmiu okręgach istnieje 90 klubów, liczących łącznie 4000 członków.

Z WYDAWNICTW SPORTOWYCH. Ukazał się już podwójny numer czasopisma „Start". Numer ten w całości poświęcony został przygotowaniom przedolimpijskim.

Jest to w zakresie naszej prasy sportowej pierwsza próba syntetycznego ujęcia pełnej akcji przygotowawczej zawodników i zawodniczek naszych do wielkiego występu na arenie olimpijskiej. Pióra najlepszych znawców poszczególnych działów sportu skreśliły w omawianym numerze nietylko obraz przygotowań, lecz jednocześnie poddały krytyce istniejący stan organizacyjny, podkreślając obok niezaprzeczonych sukcesów — liczne niedociągnięcia i braki.

Wiadomości ze Śląska

Słowo do pp. posłów!

Dnia 22 czerwca 1934 r. wyszła ustawa Sejmu Śląskiego, że każdy inwalida pobierający rentę wypadkową oraz świadczenia z spółki brackiej i rentę na starość względnie słabość, straci część renty jak następuje:

1) Kto pobiera rentę wypadkową w wysokości do 30 zł., będzie miał rentę na starość ukróconą o 1/3.

2) Kto pobiera rentę wypadkową do 60 zł., ma rentę na starość skróconą o 2/3.

3) Kto pobiera rentę na starość ponad 60 zł., temu odebrano całą rentę na starość.

Szanowni Posłowie z większości burżuazyjnej Sejmu Śląskiego! Czyście zastanowili się choć na chwilkę nad tem, że odbieracie inwalidom ostatnią deskę ratunku przed śmiercią głodową? Przypatrzmy się najprzód tej chaotycznej ustawie, a nie liczmy wszystkich wypadków do jednego worka jak wyście to zrobili — przy uchwaleniu tej ustawy, gdyż mamy dwa oddziały wypadków i to z czasów niemieckich oraz z czasów po objęciu G. Śląska przez władę polską.

Zastanówmy się wpierw nad pierwszą kategorją wypadków t. j. za czasów pruskich, a więc tych wypadków które są 15, 20, 30 lat i starsze. Czyście Wy zastanowili się nad tem, że ten stary rencista straci parę lat uprawnionych do Spółki Brackiej, że ten stary rencista — straci swój pełnowartościowy zarobek przez całe lata przepracowane, głodząc siebie i całą rodzinę przez całe lata? Że ten stary rencista jest pozbawiony tych praw z drugiej kategorji wypadków, licząc mu tylko za niemiecką markę przedwojenną po jeden zł. 25 groszy, dzięki ustawie Sejmu Śl. z roku 1924? A dalej zastanowili się Sz. Posłowie jakie stosunki panują w poszczególnych rodzinach, ile dziatek z tych groszy ociekających łzami i krwią — żyje? Zapewne Wam to ani na myśl nie przyszło, bo i na co? Jest to ustawa wołająca o pomstę do nieba! Znamy takie rodziny składające się z 8 członków, t. j. starego rencisty, który już od 5-ciu lat jest pod opieką lekarską, nie mając już żadnej nadziei, żeby mu w jego cierpieniu przynieść ulgę, dalej żona i troje dziatek uprawnionych do renty z ubezpieczenia krajowego i trzech bezrobotnych. Tych przecież też nie można na bruk wyrzucić! Stary rencista pobiera 63 zł. renty wypadkowej i Wy za jednym zamachem zniszczyliście egzystencję całej rodziny, dzięki waszej ustawie. Zapewne życzycie sobie, ażeby jaknajprędzej ten świat uwolnić od tych starych, zatraconych, ażeby ich jaknajprędzej zagłodzić.

W imieniu wszystkich inwalidów poszkodowanych:

(—) Jan Rymiorz, (—) Marcin Stabik, (—) Jan Sewer.

Uniewinnienie zabójcy

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie znalazła się ponownie głośna sprawa starszego wywiadowcy policji Jana Weidemana z Rudy, w pow. Świętochłowickim, który w dniu 27 grudnia 1933 r. zasrzelił Jerzego Konkola, oraz ciężko zranił wystrzałem z rewolweru Feliksa Poledníoka.

W krytycznym dniu odbywała się w sali Domu Narodowego w Rudzie zabawa taneczna, w której brał udział również Weideman. Po skończonej zabawie około godziny 3-ciej Weidemann szedł w stronę swego domostwa.

W pewnej chwili zaczepiony został przez grupę osobników, powalony na ziemię i pobity sztachetami. Na miejsce zajścia przybył ś. p. Poledniok, kolega Weidemana, który interwenjował w zajściu.

Kiedy Weideman zdołał się oswobodzić od napastników, wyjął rewolwer i strzelił w ich stronę. Jednym wystrzałem położył trupem atakującego go Konkola, zaś drugim zranił ciężko swego kolegę Poledníoka.

Następnie jeszcze pogonił napadnięty za jednym z dalszych napastników, do którego również strzelił, na szczęście jednak chybił. Sprawa ta rozpatrywana była w dniu 12 marca 1934 r. przez Sąd Okręgowy w Chorzowie, który zasądził osk. Weidemana na łączną karę 12-stu miesięcy więzienia, uznając go winnym nieumyślnego spowodowania śmierci ś.p. Konkola i ciężkiego urazu Poledníoka. Od wyroku wniósł apelację zasądzony, przyczem sprawą tą zajął się Sąd Apelacyjny w Katowicach.

Sąd ten uchylił wyrok pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Na wtorkowej rozprawie sąd przesłuchał kilku świadków. Po dłuższej naradzie sąd wydał wyrok uniewinniający osk. Weidemana. Sąd podniósł, iż Weideman działał w obronie koniecznej.

W Komisjach Sejmu śląskiego

Prace w komisjach Sejmu śląskiego zostały całkowicie zakończone.

Obecnie komisje obradują w sprawie projektów ustaw o Izbach Rolniczych i o ustroju gmin wiejskich.

Sprawy te wejdą na porządek obrad najbliższego posiedzenia Sejmu śląskiego, które odbędzie się prawdopodobnie około 15 b. m.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota, 9 marca: „Każdy człowiek" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, 9 marca: „Każdy człowiek" dla Kat. Stow. Młodz. Męskiej o godz. 20-ej.

Niedziela, 10 marca: „Występ chóru Eryana" o godz. 12-ej.

Niedziela, 10 marca: „Zwyciężyłem kryzys" dla Huty Batory o godz. 16-ej.

Radjo

PIĄTEK, 8 marca

6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.45 Program. 7.50 Wskazówki praktyczne 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12 05 Muzyka popularna. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Zespół salonowy. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.55 Przegląd giełdowy. 15.45 Audycja operetkowa 16.30 „Marzec na niebie i ziemi" — pogawędka. 16.45 Fragmenty z op. „Hrabina". 17.00 Odczyt: „Przełom psychiczny u dojrzewającej młodzieży". 17.15 Kwartet fortepianowy. 17 40 Audycja dla chorych. 18.10 Fragment z „Dziadów". 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Muzyka z płyt. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19 25 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert mandolinistów. 19.50 Feljeton. 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22 30 Recytacje poezyj. 22.45 „Hygjena młodej dziewczyny" (odczyt). 23.00 Wiadomości meteor. dla komun. lotn. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Samobójstwo bezrobotnego

Wczoraj wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo 22-letni bezrobotny Leśny Wincenty z Czarnego Lasu.

Powodem samobójstwa ciężkie warunki materjalne.

Życie organizacyjne

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO CENTRALNEGO ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJEN. I PRACY W POLSCE. W sobotę, dnia 9 marca r. b. odbędzie się posiedzenie Głównego Zarządu Centralnego Związku Inwalidów Wojen. i Pracy w Polsce, w sekretarjacie w Katowicach przy ul. Pierackiego 14, o godz. 15-ej (3-ej). Obecność wszystkich członków Gł. Zarządu konieczna.

Za Zarząd Główny:

(—) Krzywoń, sekretarz. (—) Marek, przewodniczący.

Z brzytwą na narzeczoną

Sąd w Katowicach rozpatrywał sprawę przeciwko Franciszkowi Makowi, który poranił bardzo ciężko brzytwą swoją narzeczoną Szołtysikównę z ulicy Raciborskiej. Mak chciał swej narzeczonej przeciąć gardło, jednak ta broniła się wszelkiemi siłami, odnosząc ciężkie rany. Na rozprawie zaprzeczał Mak, że chciał ją zabić. Był jednak bardzo zazdrosny i obawiał się zdrady z jej strony. Sąd zasądził go na 1 i pół roku więzienia bez zawieszenia.

Prowokcaja baronów węglowych

Kop. „Hillebrand" w N. Wsi samowolnie obniża płace robotnikom w sortowni. Zarobki wynoszą obecnie zł. 6.11 na dniówkę, a według projektów kopalni najniższy zarobek dla robotników sortowni ma wynosić zł. 3.20. W sprawie obniżki zarobków dyrekcja kopalni konferowała już z radą zakładową, jednak rada odrzuciła wszelkie żądania obniżkowe. Po tej konferencji dyrekcja wywiesiła obwieszczenie o zniżenie zarobków i uważa ze swej strony sprawę za załatwioną.

Dlaczego ks. Bączkowski wybiera się z osadnikami na Kresy Wschodnie?

Prasa klerykalna donosi, że w Siemianowicach urządził ks. Bączkowski z Zagłębia Dąbrowskiego odczyt w sprawie osadnictwa bezrobotnych na Kresach Wschodnich. O akcji tej pisaliśmy już obszernie.

Dziwić się trzeba, że ks. Bączkowski usiłuje namówić bezrobotnych z Siemianowic do wyjazdu na kresy. Czy nie chodzi czasem o stworzenie nowej parafji, dla której potrzeba większej ilości owieczek?

Prasa klerykalna donosi bowiem, że dom mieszkalny mającego być z pieniędzy bezrobotnych zakupionego dworu, przeznaczony jest na kaplicę — i naturalnie dla proboszcza. Biorąc pod uwagę wielkość dworu (blisko 2000 hektarów, a więc 8000 tysięcy mórg magdeburskich), to „dom mieszkalny" będzie prawdopodobnie pięknym pałacem. Ale który z bezrobotnych Siemianowic ma potrzebną (kilka tysięcy zł.) gotówkę pod ręką, aby zakupić sobie tam ziemię?

A gdzie zabudowania gospodarcze?

Wczorajsze wypadki

Z ŻELAZNEJ SZAFY SKRADLI KASETKĘ.

Dnia 5 b. m. w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy pod nieobecność domowników włamali się do mieszkania Antoniego Newiesia w Tarnowskch Górach przy ul. Pocztowej. Włamywacze skradli z szafy żelaznej kasetkę z zawartością 1.750 zł. w bilonie i banknotach. Ponadto sprawcy włamania zabrali kilka metrów nowego materjału odzieżowego i szereg mniejszych rzeczy. Sprawcy zbiegli.

KRADZIEŻ KOLEJOWA.

Wczoraj rano o godz. 5-ej na przestrzeni kolejowej pomiędzy Bogucicami a Szopienicami skradziono z wagonu pociągu towarowego, na szkodę D. O. K. P. w Katowcach worek pieprzu wagi 64 i pół kg., 2 worki rodzynek wagi 91 i pół kg., 2 worki śliwek suszonych wagi 194 kg., 2 kg. kleju stolarskiego oraz skrzynkę części składowych do rowerów wagi 8 kg. — W odległości około 50 mtr. od posterunku kolejowego 48 w Szopienicach znaleziono worek skradzionych śliwek, który sprawcy prawdopodobnie zgubili.

KRADZIEŻ SKLEPOWA.

Wczoraj popołudniu przy pomocy podrobionych kluczy weszli nieznani sprawcy do składu komisowego f-my „Suchard" przy ul. Sokolskiej 4 w Katowicach i skradli większą ilość znaczków stemplowych i pocztowych, 2 paczki znaczków reklamowych pasty do butów „Erdal", oraz większą ilość czekolady i cukierków, wartości 550 zł. — Ponadto sprawcy skradli 140 zł. i zbiegli.

Ookoło godz. 14.30 jeden z funkcjonarjuszów Policji z Komisarjatu w Szopienicach zauważył na schodach kolejowych w Szopienicach 3 — nieznanych osobników, uciekających z pakunkami w kierunku Sosnowca. W czasie pościgu funkcjonarjusz wystrzelił 5-cio krotnie z rewolweru, naskutek czego sprawcy z obawy przed zastrzeleniem zatrzymali się i zostali ujęci. Są niemi Sakowski Antoni z Radomska oraz Badocha Bolesław, pochodzący z Czeladzi, a zamieszkały w Piotrowicach. Wspólnik ich niejaki Hetmański Zygmunt z Łodzi zbiegł.

Zatrzymanych doprowadzono do miejscowego Komisarjatu i zajęto im łom żelazny, śrubociąg, zamek patentowy, 2 srebrne papierośnice, 2 noże kieszonkowe w oprawie z masy perłowej, oraz 3 teczki skórzane, zawierające ogółem 84 tabliczek czekolady i 3 kartony cukierków czekoladowych, skradzione na szkodę wyżej wymienionej firmy. Zajęty towar zwrócono poszkodowanej firmie, a narzędzia, któremi sprawcy posługiwali się przy włamaniu zajęto do przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Odszedł i nikt nie uronił ani jednej łzy po nim

Jak donosiliśmy już krótko, zgłosił nagle dymisję starosta pow. Tarnogórskiego p. Dr. Korol. Jakie są przyczyny jego nagłej dymisji, opinja prawdopodobnie nie prędko się dowie.

Informacje jakie posiadamy mówią o tem, że coś z funduszami społecznemi nie było w porządku. Gdy p. Korol był jeszcze starostą, dał się w znaki ruchowi robotniczemu.

W okresie jego urzędowania zostali przeniesieni z G. Śląska nasi najofiarniejsi towarzysze kolejarze: ttow.: Herm, Latanowicz, Bendkowski i inni. Musieli opuścić swe miejsce pracy, ponieważ byli działaczami robotniczymi. W okresie urzędowania p. Dr. Korola nie dopuszczano do odbycia wieców socjalistycznych. Pan Dr. Korol pokazywał nam „silną rękę".

Dziś p. Dr. Korola już niema!

Pozostał jednak nasz ruch socjalistyczny, bardziej scementowany niż był. Towarzysze kolejarze, wyrwani z swego środowiska wrócą kiedyś na swe stare stanowiska, wrócą do ofiarnej pracy w naszych szeregach. Pan Dr. Korol jednak już nie wróci.

Jedyną „zbrodnią" naszych towarzyszów były ich przekonania socjalistyczne. Nie kradli, pełnili swe obowiązki służbowe wzorowo, byli ludźmi z charakterem. Karjerowicze mają zwykle brudne palce, a koniec ich jest bardzo żałosny.

Ratowanie przed zalewem

Straż Pożarna z Mysłowic i Nikiszowca została zaalarmowana i wezwana do ratowania przed zalewem nowego, niewykończonego jeszcze korytarza Czarnej Przemszy pod Mysłowicami.

Od dwuch lat prowadzą Ochotnicze Drużyny Robocze regulację Czarnej Przemszy. Roboty na paru odcinkach są na wykończeniu i prowadzone są podczas zimy z małemi przerwami. Wody Czarnej Przemszy odprowadzono częściowo starym, a cęściowo prowizorycznym korytarzem.

Ostatnie mrozy rozluźniły piasczystą ziemię, która stanowi wąskie wały między nowym korytarzem, a nagła odwilż i podniesiony stan wody spowodowały, że woda dostała się szczelinami do wałów, wymuliła piasek i zerwała ogrodzenie na przestrzeni dwudziestu kilku metrów, zalewając nowe koryto wraz z inwentarzem.

Woda zamuliła nowe koryto dość wysoko, wyrządzając poważne szkody w robotach, zamulając również częściowo tam znajdujący się inwentarz. Przybyła Straż Pożarna i Druż. Rob. nie zdołały już opanować wody, ale przy pomocy reflektorów i narzędzi uratowano część inwentarza i materjałów budowlanych. Szkody wyrządzone przez zalew są dość poważne i spowodują przerwę w budowie.

Budżet miasta Gorlic

Na posiedzeniach w dniach 25 i 26 lutego Rada Miejska w Gorlicach uchwaliła budżet administracyjny na rok 1935-1936, który zamyka się tak w dochodach, jak i wydatkach, sumą zł. 188.069, zaś budżety przedsiębiorstw komunalnych sumą zł. 143.150. Zeszłoroczny budżet admin. wynosił zł. 203.727, a budżet Miejskiego Zakładu Elektrycznego 122.750. Zmniejszenie jest jednak tylko pozorne z powodu świadomego pominięcia kilku poważnych ustawowych wydatków.

Sesja budżetowa odbyła się przy słabym komplecie i znacznej abstynencji członków Rady Miejskiej, szczególnie z pośród „sanacji moralnej" oraz przy widocznej obojętności (tak dalece, że ze strony „sanacji" wogóle nikt nie zabrał głosu).

W dyskusji r. m. tow. **Kozłowski, Sarna i Gleicher** wykazali nierealność budżetu i wykazali, że uchwalenie budżetu w „sanacyjnym" samorządzie stało się czczą formą bez treści, ponieważ zgóry jest on obliczony na to, by go, zanim wejdzie w życie, poddano zmianom. Następnie ostro skrytykowali nielojalność Zarządu Miejskiego, który bez porozumienia z Komisją Budżetową i powiadomienia jej, dokonał różnych zmian w budżecie, co jest niedopuszczalne, jak i to, że Komisja Budżetowa nie przydzieliła nikomu referatu budżetowego. W chaotyczny sposób przygotowano go w ostatniej chwili, bez możności przedyskutowania i opracowania w komisji.

Mówcy klubu radnych PPS wytykali obciążenie miejskich zakładów komunalnych wydatkami personalnemi Zarządu Miejskiego i domagali się, by 15% dodatek komunalny przyznano nietylko biurowym pracownikom, ale wszystkim pracownikom miejskim.

W sprawie gminnych dopłat na rzecz Funduszu Pomocy Leczniczej Pracowników Miejskich kategorycznie protestowali przeciw obejściu statutu z dnia 7 lutego b. r. przez pominięcie dopłat z płac pracowników fizycznych elektrowni, Zakładu czyszczenia miasta, Wydziału drogowego itd., tembardziej, że to obowiązek prywatno-prawny.

Z powodu zredukowania do minimum wydatków na inwestycje, zwłaszcza na budowę i na utrzymanie dróg, bruków, chodników i kanałów, r. m. tow. **Gleicher** domagał się podwyższenia odnośnych pozycyi do zeszłorocznej wysokości, a na pokrycie proponował skreślenia subsydjów gminy na Strzelca, P. W. i W. F., F.O.M. itp. w kwocie zł. 5.850. Przedewszystkiem należy bowiem zaspokoić potrzeby gminy na polu inwestycyjnem, jeśli hasło „sanacji moralnej", że do zadań gminy należą tylko kwestje gospodarcze, nie jest pustym i demagogicznym frazesem.

W sprawie zadrzewienia ulic klub radnych PPS przedstawił konkretny plan, obejmujący ulice: Polną, Biecką, 3-go Maja, Słowackiego (do parku miejskiego), Krasińskiego, Jagiełły, Kołłątaja, Narutowicza, Stróżowskiego, Cmentarną, Magdaleny, Krzywą, Dworzysko, Rynek, Mickiewicza (od mostu), Blich, Kościuszki, Pierackiego, Plac Targowy (wzdłuż chodnika do parku miejskiego), Sienkiewicza i Żmigrodzką.

Preliminarz przewiduje jedynie budowę chodnika i drogi na ul. Stróżowskiej oraz nawierzchni na Łęgach. **Wszelkie starania PPS o powiększenie wydatków** na naprawę istniejących chodników przy ul. Bieckiej, 3-go Maja, Polnej, Krasińskiego, Mickiewicza, Sienkiewicza i Kościuszki nie odniosły żadnego skutku, jakkolwiek na pokrycie łatwo byłoby zużyć fundusze preliminowane na bezpożyteczne dla gminy subsydja i z dochodów prywatno - i publiczno - prawnych pretensyj gminy w kwocie złotych 79.829.

Także w kwestji sposobu czyszczenia ulic i porządków sanitarnych, po częściowem przerzucaniu tych kosztów do połowy jezdni na właścicieli nieruchomości, klub PPS zgłosił szereg wniosków i domagał się załatwienia projektu przepisów porządkowych, wniesionego jeszcze na zeszłorocznej sesji budżetowej.

Również co do cmentarza gminnego klub PPS domagał się wykonania ustawy z dnia 17 marca 1932 r.

Gdy wniosek klubu radnych PPS o skreślenie subsydjów dla wszystkich prywatnych stowarzyszeń, od Strzelca począwszy, aż do żydowskiej bóżnicy—został głosami „najgorętszych" wielbicieli „ideologji" odrzucony, r. m. tow. Gleicher domagał się, by stosownie do ilości uzyskanych przy ostatnich wyborach do Rady Miejskiej głosów podzielono subsydja. Ponieważ PPS uzyskała 25 procent głosów, żądał dla organizacyj robotniczych 25 proc. całej sumy, przeznaczonej na subsydja, ale „sanacja" wszystkie wnioski PPS odrzuciła i jakby na kpiny, z subsydjów w kwocie zł. 5.850 uchwaliła dla TUR-a i RTSS po 100 zł. Ot i wszystko!

Jedyne, co klub PPS uzyskał, to na naprawę drogi na Łęgach — 1000 zł., na oświetlenie Magdaleny, Łęgi, Pocieszki, Stróżowskiej około 1.500 zł., na fosowanie drogi na Magdalenie 300 zł., na naprawę chodników do rzeźni, na ul. Sienkiewicza, Krasińskiego i schodków z ul. Wąskiej i Dworzyska na Blich, oraz na naprawę kanału przy ul. Ogrodowej kilkaset zł., następnie to, że stosunek Zarządu Miejskiego do klasy robotniczej nieco się zmienił.

Ogólnie biorąc, klub radnych PPS wywalczył sobie słusznie trzecie miejsce na terenie pracy samorządowej w województwie krakowskim, obok Krakowa i Tarnowa.

„Sanacja" się przekona, że w tej przepaści, którą wykopała między sobą a ludnością, zginie. Na nic tezy carskie, na nic ograniczenie samorządu i pozbawienie klasy pracującej wszelkich powojennych zdobyczy.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.

MIESIĄC TANIEJ

i DOBREJ KSIĄŻKI!!!

Książka, a zwłaszcza dobra książka, była dotychczas niedostępna dla wielu ludzi, interesujących się literaturą, a to spowodu jej wysokiej ceny.

My obalamy ten dotychczasowy stan rzeczy i zbliżamy dobrą książkę do szerokich rzesz ludzi umysłu i pracy, — przez niespotykaną dotychczas obniżkę cen na najlepsze dzieła literatury współczesnej, nie wyłączając nowości z ostatnich miesięcy.

Każdy, kto przeczyta uważnie poniższy spis, napewno znajdzie w nim książki, które go zainteresują, a zwróciwszy uwagę na ceny zrozumie, że jest to jedyna okazja nabycia ich po takich niskich cenach.

Zniżka ta obowiązuje tylko przez miesiąc marzec.

Wpłacającym należność na konto PKO. Nr. 28.997, albo pocztowym przekazem rozrachunkowym (za 1 gr.) na Nr. 460 kartoteki, wysyłamy odwrotnie zamówione książki bez doliczenia kosztów.

KSIĘGARNIA M. FRUCHTMAN

WARSZAWA, Ś-TO KRZYSKA 35, KONTO P. K. O. 28.997.

KSIĄŻKI DLA WSZYSTKICH!!!

ARCYDZIEŁA LITERATURY!!!

	CENA norm.	CENA zniżona
Adler A., prof. — Znajomość człowieka	8.—	5.—
Aldanow — Klucz	12.—	3.50
Bojer J. — Błogosławieństwo prawdy	8.50	4.50
— Matka, która nie rodziła	9.50	4.50
— Nowa świątynia	10.—	4.50
— Ostatni Wikingowie	10.—	4.50
— Wielki głód	8.50	4.50
Boy-Żeleński — Mozg i płeć — 3 tomy w oprawie	9.—	4.—
— Flirt z Melpomeną wiecz. IV-ty	7.—	3.—
— „ „ „ X-ty	7.—	3.—
— Jak skończyć z piekłem kobiet	1.60	—.70
— Piekło kobiet	2.80	1.80
— Okno na życie	7.80	4.—
— Ludzie i bydlątka	6.60	3.50
— Wakacje z prydumką	6.40	3.50
— Znasz-li ten kraj?	7.40	4.—
— Śmiech, uśmiech i zgroza	6.40	3.50
— Nasi okupanci	4.—	1.80
* * * — Brunatna Księga	15.—	2.50
Einstein A., prof. — Mój obraz świata	7.—	3.—
Fallada H. — I cóż dalej, szary człowieku?	10.—	3.—
Feuchtwanger L. — Rodzeństwo Oppenheim	10.—	3.—
— Wojna żydowska	12.—	3.—
Gaertner E — Świat twardych ludzi	10.—	3.—
Gorkij M. — Dzieło rodziny Artamonów	7.—	2.50
— Serce matki	8.50	2.—
— Zwycięstwo matki	8.50	2.—
Green J. — Lewiatan	10.—	4.—
Halle F. — Kobieta w Rosji Sowieckiej — z ilustracjami	10.—	3.—
Heller O. — Zmierzch żydostwa	10.—	3.—
Kallinikow M. — Mnisi i kobiety — 4 tomy	40.—	6.—
Körber L. — W sowieckich więzieniach — z ilustracjami	7.—	3.—
Kisch E. E. — Chiny bez maski	6.—	3.—
— Oblicze Azji Sowieckiej	6.—	2.50
Knickerbocker H. R. — Europa pod bronią	6.—	3.—
Krahelska H. — Wspomnienia rewolucjonistki	7.—	2.—
Lawrence D. — Kochanek lady Chatterley — 2 tomy	15.—	3.—
Leonow L. — Skutarewskij	9.—	2.50
Lindsey B — Bunt młodzieży	12.—	3.—
— Małżeństwo koleżeńskie — 2 tomy	18.—	3.—
Ludwig E. — Ameryka — 2 tomy	23.—	6.—
— Bismarck	8.50	5.—
— Europa we krwi	8.50	3.—
— Syn człowieczy	9.—	3.—
Mann T. — Historje Jakóbowe	12.—	3.—
Maurois A. — D'Israeli	9.—	5.—
Maxwell W. — Fernanda	11.—	3.—
— Oto mój mąż	8.—	2.50
— Przez zapomnienie ku szczęściu	11.—	3.—
— Strzeżony płomień	8.50	3.—
— Życie jest piękne	8.50	3.—
Ostenso M. — Krzyk dzikich gęsi	9.—	4.—
— Wody pod ziemią	7.50	2.50
Otmar-Berson — Nowa Rosja — z ilustracjami	10.—	3.—
Plivier Th. — Cesarz odszedł, generałowie zostali	10.—	3.—
Radek K. — Portrety i pamflety	10.—	3.—
Silone I. — Fontamara	6.—	2.—
Sinclair Lewis — Dr. Arrowsmith — 2 tomy	19.—	5.—
— Mantrap	9.—	2.—
— Ulica główna	9.—	4.—
— Zwycięstwo cywilizacji	8.50	4.—
Sinclair Upton — Boston — 4 tomy	22.—	6.—
Thiel R. — W walce ze śmiercią i djabłem	12.—	4.—
Traven — Bawełna i krew	7.50	4.—
— Biała Róża	8.—	4.—
— Most w dżungli	7.—	4.—
— Okręt śmierci	9.—	4.—
— Skarb w Sierra Madre	7.—	4.—
— W jarzmie — tom I	6.—	3.—
— „ „ II	5.—	3.—
Tretjakow S. — Den-Szi-Chua — 2 tomy	10.—	2.50
Torberg Fr — Czy to jest miłość?	10.—	2.50
Trocki L. — Moje życie — z ilustracjami w oprawie	32.—	5.—
Wassermann J. — Dziecię Europy	10.—	4.—
— Maski Erwina Reinera	9.50	4.—
— Usta nigdy niecałowane	4.—	1.—
— Sen złotego zwierciadła	4.—	1.—
— Gęsiarek cz. I Symfonja Prometejska	9.—	4.—
— „ „ II Djabeł w płomieniach	11.—	4.—
— Dzieje Renaty, cz I Powiew zmysłów	8.50	4.—
— „ „ „ II Ku miłości	8.50	4.—
— Człowiek Złudzeń, cz. I Krystjan	7.—	4.—
— „ „ „ II Ewa	9.—	4.—
— „ „ „ III Rut	9.—	4.—
— Zmierzch aniołów, cz. I Kerkhoven	9.—	4.—
— „ „ „ II Andergast	12.50	4.—
— Niewolnicy życia	14.—	4.—
— Moloch	12.—	1.50
Witkiewicz S. — Narkotyki	5.—	3.—
Werfel Fr. — Barbara	10.—	4.—
— Rozdroże	10.—	4.—
— Rodzeństwo z Neapolu	8.—	5.—
— Verdi	18.—	4.—
Wojciechowski J. — Raz kiedyś, a obecnie	6.—	3.—
Zweig St. — 24 godziny z życia kobiety	7.—	4.—
— Fouche	10.—	5.—
— Homo eroticus	7.—	4.—
— Tragedja kobiety	8.—	3.—

Boccacio — Dekameron, pełne wydanie w przekładzie Dr. Boye'go 20 ilustr. M. Berezowskiej — oprawa	60.—	12.—

Trocki L. — Historja rewolucji rosyjskiej — 3 tomy — komplet	37—	7.50
to samo w 3-ch płóc. opraw.	43.—	10.50

KSIĄŻKI DLA KAŻDEGO !!!

(Przy każdej książce podano cenę normalną)

Po 30 groszy.

	Cena dawna
Byrne A. — Messer Marco Polo	2.—
Gard M. — Szary zeszyt	2.90
— Pokuta	4.—
Istrati P. — Kyra Kyralina	2.90
Mandel H. — Kryzys i jego przyczyny	2.—
Malaszkin S. — Księżyc z prawej strony	4.—
Smolarski M. — Na ziemiach polskich bój	6.—

Po 50 groszy

Bennet A. — Miłość uświęcona — miłość wolna	6.—
Benoit P. — Pod znakiem centaura	6—
Białogórski J. — Przyjaciółki	4.—
Jakobsen J. — Niels Lyhne — 2 tomy	4.—
Kessel J. — Piękność dnia	6.—
King R. — Pieniądze albo życie	2.85
Roth J. — Hotel Savoy	4 50

Po 75 groszy

Colette — Kotka	5.—
Farrere C. — Niezwykła przygoda	4.—
Guranowski M. — Droga do raju	7.—
Latzko A. — Powrót	8.—
Lederer J. — Trzy dni miłości	5.—
Mniszek H. — Pustelnik	3.—
Zweig A. — Pont i Anna	5.—

Po 1.— złoty

d'Annunzio — Notturno	5.—
Breszkowski M. — Dzika dywizja	6.—
Colette — Niewiniątko	4.50
Cunow H. — Pochodzenie religji	4.—
Gogol M. — Martwe dusze — 2 tomy	4—
Gorkij M. — Życie Klima Samgina	12.—
— Dalsze dzieje	12.—
Hirschfeld M. — Seksualizm i kryminalistyka	5.50
Hoche A. — Niebezpieczny wiek mężczyzny	4.—
Hodann — Płeć i miłość	5.50
Hamme — Niemcy gotowe do wojny	7.—
Johanssen E. — Czwórka piechurów	5.50
Kraszewski J. — Stara baśń	4.80
Ławrenjew B. — Upadek republiki Itli	7.—
Mann T. — Śmierć w Wenecji	4.—
Maurois A — Ni anioł, ni zwierzę	6.—
Maznel H. — Cud wilków	7.—
Meyrink G. — U progów zaświata	4.—
— Biały dominikanin	4.50
— Demony perwersji	5.50
— Golem	8.—
Morand P. — New-York	7.—
Nikandrow N. — Droga do kobiety	6.—
Ogniew M. — Trzy wymiary	8.—
Opatoszu J — Żydzi walczą o wolność Polski	9—
Phillpots E. — Duchy w zamku	6.50
Pilniak B. — Korzenie japońskiego słońca	5.—
— Ou - Kev	6.—
Robert H. — Imperatryca	4.50
— Zdrada na tronie	5.—
Roda-Roda — Chłopiec o 13 ojcach	7.50
Rolland R. — Mahatma Gandhi	7.—
Romanow P. — Pierwsza miłość	4.60
Themerson M. — Bunt krwi	7.50
Urke-Nachalnik — Miłość przestępcy	4.—
Wiktor J. — Pokój na ziemi	9.—
Wells H. — Nieśmiertelny ogień	7.—
Welten — Parodja życia	6.—
— Reklama	4—

Po 1 zł. 20 groszy

Courths-Mahler — Miłość rodzi miłość	3.90
— Zrozumieć to przebaczyć	3.90
Geijerstam G. — Tora	8.50
Houben — Północ woła	3.90
Mehnert K — Moralność i kultura w Rosji Sowieckiej	3.90
Mniszek H. — Kwiat magnolji	4.50
Steuermann C. — Koniec kapitalizmu	8—

Po 1 zł. 50 groszy

Alberti K. — Ghetto potępione	9.50
d'Annunzio — Triumf miłość	7.—
— Płomienie śmierci	7.—
— W odmęcie namiętności	8.50
Arlen M. — Zielony kapelusz	8.—
Barthez H. — Kleopatra	8.50
Bartsch R. — Książę pieśni	8.—
Barylski S. — Kochanka bogów i ludzi	8.50
Benjamin R. — Genjusz	8.50
Caine H. — Ahaswer	6.50
— Miłość i zdrada	7.50
— Rudy Jazon	7.50
Chesterton G. — Latająca Gospoda	8.50
— Powrót Don Kiszota	8 50
Farnol J. — Na szerokiej drodze	7.—
Gerling R. — Życie płciowe	7.—
Hercuń — Rakiety nad frontami	8.—
Haro L. — Ona, on i ona	6.50
Hauptman G. — Atlantis	7.—
— Kacerz z Soany	6.—
Horler S. — Ajent wywiadu	6.50
— Władczyni nocy	6.50
Ilf i Pietrow — Złote cielę	10.—
Kallas A. — Zapolska	8.50
Kiedrzyński S. — Marnotrawcy miłości	8.50
Knickerbocker H. — Niemcy na rozdrożu	10.—
— Quo Vadis, Europa?	10.—
— Walka z czerwonym handlem	10.—
Kulczycki L. — W poszukiwaniu nowego ustroju	6.—
Lederer — Muzyka nocy	5.—
Lemonnier C. — Gdy byłam mężczyzną	9.—
Margueritte W. — Chłopczyca	7.—
— Idealna kochanka	7.50
— Idealne małżeństwo	8.—
Marja, król. rum. — Głos na szczytach	7.—
Mniszek H. — Dziedzictwo	7.—
Maugham S. — Ashenden	10.—
Nikołajewski A. — Azef	10.—
Opatoszu J. — Dzień w Regensburgu	3.—
Oppenheim P. — 10 zagadek Londynu	6.50
— Wampiry giełdy	6 50
— [illegible] oczy	6.50
— W złotej sieci	6 50
— Fantom z Monte Carlo	6.50
— Romans pierwszej nocy	6.50
— Jednooki Budda	6.50
Peladan S — Serce w udręce	6.50
Pilniak B. — Wołga wpada do morza Kaspijskiego	10.—
Perutz — Od 9-ej do 9-ej	8.50
Retcliff — Nena Sahib	7.50
— Ukochana żona maharadży	8.50
— Indje w płomieniach	9—
Romanow P. — Własność	6.—
Rusinek M. — Półmężczyzna	7.50
Roonberg J. — Madonna	7.—
— Bonaterka	7.—
Sandemose A. — Widmo mórz	6.50
Sewer — Matka	4.—
— Dla świętej ziemi	4—
— Wydziedziczone	4.—
— Wiosna	4.—
Wilder T. — Most San Louis Rey	7.—

Po 2 złote

Baillon A. — Zabita przez życie	8.50
Barbusse H. — Szał miłości	6.50
Belmont L. — Mojżesz współczesny, 2 tomy	24—
— Najpiękniejsze oczy Londynu	8.50
— Ostatnia miłość lorda Nelsona	8.50
— Kapłanka miłości	8.50
— Pani Dubarry	9.—
— Pod gilotyną	9.—
— Mary Vetsera	6.—
— Tragedja Habsburgów	6.50
— Markiza de Pompadour	6.50
— Droga człowieka	8.50
Bodève — Piętno	9—
Binet - Valmer. — Światło	6.—
Czekalski E. — Wśród burzy	5.—
Frenssen G. — Pokój	9.—
— Wojna	9.—
Green I. — Adrjanna Mesurat	7.—
Keun I. — Doris	6—
Leitner. — Kobieta demaskuje świat	6.—
Liepmann K. — Śmierć „made in Germany"	8.—
Mann H. — Djana	9.50
— Minerwa	9.50
— Wenus	9.—
— Błękitny anioł	8.50
Marczyński A. — Perła Szanghaju	9.—
— Wyspa nieznana	9.—
Marks. — Ja i miłość	6.—
Mauriac. — Kamilka	5.—
— Powrót do Boga	6.—
Maurois A. — Dziecię słońca	9.—
Masaryk T. — Rewolucja światowa	7.—
— Wojna o wolność narodów	9 50
— Zwycięstwo idei wolności	8.50
Nikiforow. — Miłość budowniczych jutra	6.—
Noth. — Kamienica	8.—
Perutz. — Trzecia kula	8.50
— Markiz de Bolibar	7.—
Polakow W. — Tragedja Romanowych	8.50
Robert H. — Szach królowej	9.—
Sheff H. — Lukrecja Borgia	6.50
Sljoskin J. — Olga Org	7.—
Smith H. — Pasierbice wojny	5.—
Słonimskij M. — Borys Ławrow	6.—
Stalin. — Plan drugiej pięciolatki	8.—
Wallace E. — Czerwony krąg	6 50
— Szajka zgrozy	7.—
— Anioł grozy	6.50
— Władca dusz	8.—
— Drzwi o 7-u zamkach	6.50
— Gabinet Nr. 13	6.50
— Trzej sprawiedliwi	8.—
— Twarz o zmroku	8.—
— Król nocy	7.—
— Zielony łucznik	7.—
— Tajemnicza kula	7—
— Zemsta sprawiedilwych	6.—
— Zagadkowa loża	6.50
— Ręka mściciela	7.—
— Bractwo Wielkiej Żaby	7.—
— Kameleon	7.—
— Dżentelmen - bandyta	7.—
— Demon - szpieg	7.—
— Za maską śmiechu	6.50
— Tajemnica szpilki	6.50
Williams V. — Trójka trefl	6.50
Wertel F. — Tajemnica człowieka	8.50
— Grzechy młodości	9.—
Zahn E. — Miłość Seweryna Imbodena	6.50

Po 2 zł. 50 groszy

Bang H. — Michael	8 50
— Tragedja bezdomnych	9.—
Ed-Ed. — Hitler	8.—
Gunnarsson G. — Island Saga	8 50
— Ludzie z Borg	8 50
— Czarne skrzydła	10.—
— 7 dni ciemności	12.—
Kiedrzyński S. — Żona i nieżona	8.—
Webb M. — Miłość Prudencji Sarn	6.—

Po 3 złote

Belmont L. — Messalina	12.—
— Śmierć Messaliny	12.—
Neumann A. — Czart	14.—
Olechowski G. — Wódz	11.—
Regler. — Zagłębie w ogniu	7.—
Strand. — Ludzie z pod bieguna	9.50

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY W OPRAWIE

	CENA norm.	CENA zniżona
Boussenard L. — Dusiciele w Bengalu	5.—	—.75
Brazil A. — Przyjaciółki	9.—	2.—
Czarska L. — Księżniczka Dżawacha	8.—	3.—
— Druga Nina	8—	3.—
Defoe. — Robinzon Kruzoe	5.—	2.—
Ejsmond J. — Bajka o roześmianym Staśku	6.—	1.—
— Janek z puszczy	6.—	1.—
— Mali myśliwi	6.—	1.—
Eschenbach. — Krambambuli	10.—	1.50
Gąsiorowski W. — Huragan	12.—	4.—
Michaelis K. — Bibi	8.—	3.—
Montgomery L. — Ania na uniwersytecie	12.—	3.—
— Dolina tęczy	11.—	3—
— Rilla ze złotego brzegu	7.50	2.—
Paryżanin. — W krainie białej śmierci	7.—	1.—
Porter Fr. — Pollyanna	8.—	2.—
Przyborowski W. — Berek pod Kockiem	6—	2.—
— Szwoleżer Stach	6.—	2.—
— Rycerz bez skazy	6.—	3.—
— Zdobycie Sandomierza	4.—	3.—
— Szwedzi w Warszawie	4.—	1.50
Weryho M. — Jak to bywa	7.50	1.50
— Opowiem Wam	7 50	1.50

RÓŻNE

Asnyk. — Dzieła, 3 tomy opr.	20.80	5.—
Fischer - Dückelmann — Kobieta lekarką domową, z tablicami i atlasem	50.—	13.—
Lenin. — Dzieła, 2 tomy	24—	6.50
Marks — Kapitał — 3 tomy	28.—	10.—
Porębski E. — Cuda techniki, 4 tomy	40.—	7.—
Archutowski Ks. — Gramatyka języka hebrajskiego	6.—	—.30
Baturewicz Fr. — Podręcznik języka hiszpańskiego	4.—	—.50

Odbito w drukarni „Robotnik" ul. Warecka 7.